

PT. Biblioteka Jagiellońska

## Ceny prenumeraty

we Lwowie:  
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00  
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:  
z przesyłką poczt. . . . zł. 5-30  
za granicą . . . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/10 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kapno i sprzedaż słowo gr. 12, matymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 5, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## Polityczna strona układu lozańskiego.

Układ lozański oznacza olbrzymi krok naprzód na drodze, po której Niemcy kroczą konsekwentnie pod przewodnictwem różnych polityków, reprezentujących różne i rozbieżne grupy społeczeństwa niemieckiego. Symbolem celów niemieckich jest „wyzwolenie Niemiec” z „kajdan” nałożonych na nie przez traktat wersalski, narzucony narodowi niemieckiemu przez zwycięską koalicję.

Wprawdzie wewnątrz Niemiec toczyła się przez szereg lat walka między t. zw. „Erfüllungspolitik”, reprezentowaną przez stronnictwa „republikkańskie”, a t. zw. „Befreiungspolitik”, o którą walczyły stronnictwa narodowe. Wiemy jednak (a w Polsce wiedzieliśmy o tem od początku), że między owymi obiema politykami była tylko pozorna sprzeczność, skoro sam Gustaw Stresemann uważał „Erfüllungspolitik”, politykę przyjmującą postanowienia traktatu wersalskiego, za pewien etap, niezbędny na linii „wyzwolenia” Niemiec.

W świetle porozumień lozańskich można stwierdzić, że na drodze do obalenia traktatu wersalskiego Niemcy zbliżyły się niezmiernie do ostatecznego celu. Przez szereg lat trwała walka o odejście wojsk ewakuacyjnych z terytoriów nadreńskich. Następnie na porządku dziennym zjawiała się walka o zniesienie „haraczów”, jak nazywa się w Niemczech nałożone na nie reparacje wojenne. Walkę tę zamyka układ lozański pełnym sukcesem Niemiec. Trzy miliardy, jakie Niemcy mają jeszcze zapłacić, pokrywają wszak zaledwie zaległe raty wyplat reparacyjnych; pro futuro Niemcy nie będą pociągane do żadnych spłat z tytułu odszkodowań wojennych.

Z „kajdan” traktatu wersalskiego istnieją jeszcze, poza zniechęconym przez Niemcy stanem terytorjalnym, postanowienia, ograniczające siły zbrojne Niemiec na lądzie i na morzu. O zniesienie tej „niesprawiedliwości” walczą Niemcy zażarcie na konferencji genewskiej. Jakikolwiek też będzie wynik obrad rozbrojeniowych niewątpliwie przyniesie on zmniejszenie rozpiętości między siłami zbrojnymi Niemiec i byłych zwycięzców. Ale nawet i w dzisiejszym stanie rzeczy klauzule traktatu wersalskiego, które jeszcze formalnie krępują Niemcy, w praktyce nie są dla nich tak ciężkie; Niemcy znalazły bowiem sposób ich obejścia, wychowując swe rezerwy żołnierskie w organizacjach społeczno - wojskowych. A przemysł wojenny? A flota i lotnictwo? W tych dziedzinach praktycznie nie można przeprowadzić skutecznej kontroli, któraby uniemożliwiła Niemcom odpowiednio wyposażenie techniczne przyszłych armii Trzeciej Rzeszy.

Polityczny sukces, jaki Niemcy odnieśli w Lozannie, polega m. in. także i na tem, że nie dopuścili do połączenia zagadnień finansowych z politycznymi, w takiej formie, któraby dała państwom byłej ententy polityczny ekwiwalent za anulację spłat reparacyjnych. Taki ekwiwalent miałoby sta-

nowić planowane pierwotnie przez p. Mac Donalda złożenie przez Niemcy deklaracji, uznającej nietykalność obecnego stanu terytorjalnego Europy, bądź też wysuwany przez p. Painlewego projekt przyjęcia przez wierzycieli eksploatacji kolei niemieckich. Na te projekty odpowiedziały Niemcy pełną tupetu kontrakcją, żądając — one same — od wierzycieli polity-

cznego ekwiwalentu za te trzy miliardy, które jeszcze mają im zapłacić. Ten ekwiwalent dla Niemiec miałyby stanowić koncesje rozbrojeniowe, a przede wszystkim zniesienie klauzuli traktatu wersalskiego, ustalającej odpowiedzialność Niemiec za wojnę światową (owa klauzula uzasadnia logicznie postanowienia traktatu wersalskiego, nakładające na Niemcy pla-

cenie reparacji wojennych, oraz ograniczenie sił zbrojnych niemieckich; z tego drugiego względu ma ona i dzisiaj wysokie, realne znaczenie). Miara słabości byłych zwycięzców wobec dzisiejszych Niemiec jest podnoszenie że odrzucili ów postulat kanclerza Papena, co ma stanowić wielki „sukces” państw zachodnich, tymczasem sukces (Ciąg dalszy na str. 2-ej).

## MINISTER ZALESKI O LOZANNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 lipca. (B) Wobec zakończenia prac konferencji lozańskiej, minister Zaleski udzielił wywiadu, w którym oświetlił stanowisko Polski wobec wyników konferencji.

Konferencję lozańską — należy traktować jako pierwszy akt zakrojonej na

większą skalę akcji, mającej na celu ustalenie i o ile możliwości usunięcie przyczyn obecnego światowego kryzysu gospodarczego. Pierwszy ten akt prawie w zupełności był wypełniony kwestią odszkodowań. Polska w kwestji odszkodowań nie była pra-

wie zupełnie zainteresowana bezpośrednio. Dlatego stojąc zdala od tej części prac konferencji, możemy z zupełną bezstronnością przyznać, że osiągnięte rezultaty uważać należy za zadawalniające dla wszystkich stron zainteresowanych.

Jeżeli jednak zainteresowania nasze bezpośrednio w odszkodowaniach są małe, o tyle pośrednio skutki załatwienia tej sprawy mogą być dla nas ważne. Ostateczne bowiem wejście w życie układu lozańskiego zależne jest od dojścia do porozumienia z Ameryką w sprawie długów wojennych, a uregulowanie tej sprawy dotyczy nas podwójnie. Z jednej strony sami jesteśmy obciążeni pewnymi długami, nie wielkimi — wprawdzie, — ale w dzisiejszych stosunkach budżetowych uciążliwymi. Z drugiej strony istnieje uzasadniona nadzieja, że z chwilą uregulowania kwestji odszkodowań i długów wojennych, sytuacja finansowa świata ulegnie poprawie, co może się przyczynić do ogólnego uruchomienia kredytów.

Należy wspomnieć o mianowaniu od rębnej komisji do zajęcia się sprawą gospodarczego zbliżenia państw centralnych i wschodniej Europy. Nie od rzeczy wspomnieć, że powzięte przez konferencję w tej sprawie postanowienia w znacznej części odpowiadają sugestjom delegacji polskiej, wyrażonym w memorandum naszym, złożonym konferencji. W ogólnych zarysach idee tego memorandum opierają się na tych samych przesłankach, na których opieraliśmy się swego czasu, dając inicjatywę stworzenia bloku państw rolniczych. To też uważam — zakończył min. Zaleski — że pierwszym krokiem, jaki winniemy teraz uczynić, powinno być ponowienie zwołania konferencji tego bloku. Z tą inicjatywą pragnę w najbliższym czasie wystąpić do państw zainteresowanych.

## Przerwanie prac ratunkowych przy łodzi podwodnej „Prometeusz”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (G) Z Paryża donoszą: W dniu wczorajszym dwaj nurkowie, włoski i francuski, dotarli kilkakrotnie do kadłuba zatopionej łodzi podwodnej „Prometeusz” i bliżej silnie w ściany łodzi, próbowali nawiązać kontakt z załogą. Te próby potwierdziły ostatecznie przypuszczenie, że

załoga nie żyje.

Wieczorem nurk włoski opuścił się jeszcze raz na dno morza i stwierdził, że dwie luki pokładowe są otwarte i że woda zalała wnętrze łodzi. W jednej z luk ujrano zwłoki marynarza. Otrzymałszy tę wiadomość, dowód-

ztwo marynarki poleciło na wszystkich okrętach wojennych opuścić

flagi do połowy masztu na znak żałoby.

Zdaniem fachowców, łódź możnaby wydobyć na powierzchnię przez uszczelnienie luk, a następnie wpompowanie do wnętrza łodzi powietrza. Inni specjaliści uważają jednak, że na tak znacznej głębokości jest to zadanie wprost niewykonalne.

Paryż, 11 lipca. (PAT.) Donoszą z Cherbourg, że wobec bardzo trudnych warunków na morzu, prace nad wydobywaniem łodzi podwodnej zostały przerwane.

## Amerykanie remontują browary.

SPODZIEWAJĄ SIĘ, ŻE JUŻ W GRUDNIU SPRZEDAWAĆ BĘDĄ PIWO.

Nowy Jork, 11 lipca. (PAT.). Uchwalenie antyprohibicyjnej platformy przez narodową konwencję demokratów w Chicago, wywarło w całych Stanach Zjednoczonych głębokie wrażenie.

Pisma zwracają uwagę na nagłość przewrotu, który dokonał się w umysłowości amerykańskiej w przeciągu zaledwie ostatnich trzech miesięcy. Op tymiświ wierzą, że platforma demokratyczna otwartością swą przyczyni się do zwycięstwa tej partji w listopadowych wyborach i przepowiadają, że już w grudniu po zebraniu się kongresu, sprzedaż wina i piwa będzie ulegała zmianom.

Faktem jest, że browarnicy zaczynają już inwestować znaczne kapitały w remoncie swych browarów. Dopu-

szczenie wina i piwa nie należy utożsamiać z odwołaniem prohibicji, gdyż to ostatnie wymaga żmudnej i długiej procedury.

Prohibicja jest częścią konstytucji, która mówi, że sprzedaż i wyrób napojów upajających są zakazane. Konstytucja mówi jednak również, że kongres ma ustawowo określać, co należy uważać za trunki upajające. Bill Volsteada za upajający trunki uważa każdy napój zawierający więcej niż pół procent alkoholu.

Bill Volsteada może kongres zmienić zwykłą większością głosów, przesuując tę granicę do 7 lub nawet 11 proc. W razie zwycięstwa demokratów, ewentualność taka nie jest wcale wykluczona.

## Zjazd Legionistów — w Gdyni

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (B) Zarząd Główny Związku Legionistów Polskich komunikuje, że tegoroczny Walny Zjazd Legionistów wbrew pogłoskom, które ukazały się dziś w niektórych pismach, odbędzie się, jak to już poprzednio zamierzano, w Gdyni, w dniu 14 sierpnia b. r.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej.)

odniosła właśnie „gruboskórna“ i „niezręczna“ dyplomacja niemiecka, uzyskując zniesienie reparacji bez politycznych ekwiwalentów ze strony niewypłacalnego dłużnika.

Cóż bowiem przyniosła politycznie Lozanna? „Częściowo powtórzenie, czy umocnienie Lokarna?“ — jak sądzi „Czas“? Niezupełnie zgadzamy się z tą oceną. Pełna pacyfistycznych frazesów „Preamble von Losanne“, czyli wstęp do układu lozańskiego, jedyną część tego układu, zawierającą sui generis program polityczny nie przynosi wszak żadnych konkretnych stwierdzeń, afirmujących, czy wzmacniających pakt lozarnski. To jeszcze jeden „świsstek papieru“ bez najmniejszego znaczenia praktycznego!

Tymczasem jednak w Niemczech opinia, organizowana przez grupy „narodowe“, już burzy się przeciwko układowi lozańskiemu i jego współtwórcy kanclerzowi Papenowi. Nie podoba jej się oczywiście pacyfistyczna frazeologia owej politycznej „preambuły“, a jeszcze mniej te trzy miljardy marek, które trzeba jeszcze zapłacić. Hitlerowcy mobilizują masy przeciwko kanclerzowi, który przed paru tygodniami inaugurował „nową erę“ w roli ich sojusznika. Jeden z głównych organów bloku prawicowego „Deutsche Allgemeine Ztg.“ zapowiada, że kanclerz będzie „narodową ofiarą“ niezadowolenia ludowego. Hugenbergowski „Tag“ enigmatycznie za powiada, że rychło pokaże się „siła sporu głębin ludowych przeciw jemu „Paragraphenwerkowi“, — jakim jest układ lozański. Ratyfikacja paktu lozańskiego przez parlament niemiecki stoi więc pod znakiem zapytania. Bo i po drugiej stronie barykady socjaliści, dziś uwolnieni od współodpowiedzialności za rządy, nie tają swego krytycznego nastawienia do dzieła p. von Papena.

Najcharakterystyczniej ów gniew ludu wyraża „Deutscher Schnelldienst“. To prawicowe pismo żyje się na Herriota za to, że po podpisaniu traktatu, pragnąc wyładować swe wzruszenie, pocałował jakąś Niemeczkę, która mu się nawinęła. „Deutscher Schnelldienst“ pisze: „jasnowłose dziewczę było bezbronne, ale ten pocałunek jest obrazą, która wymaga zadośćuczynienia“. Biedny p. Herriot! Zniewał i zelżył „jasnowłose dziewczę germańskie“, symbolicznym pocałunkiem lozańskim i musi to chyba odpokutować ceną własnej krwi!

K. Z.

## Sowieccy fachowcy w Turcji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (G.) Z Rygi donoszą: W tych dniach ma wyjechać z Moskwy nasza fachowców sowieckich, zaproszonych przez rząd turecki dla opracowania planu i kierowania pracami rozbudowy przemysłu tureckiego, zwłaszcza w zakresie budowy cukrowni, fabryk włókienniczych, papierni i t.d.

Przyjazd „speców“ sowieckich do Turcji znamionuje początek wprowadzenia w życie układu, jaki stanął między rządami Moskwy a Ankarą, podczas podróży premiera tureckiego, Izmeta paszy do Związku Sowieckiego.

## Czterysta aut pełnych złota.

Nowy Jork, 11 lipca. (PAT.). Filia skarbu Stanów Zjednoczonych w Nowym Jorku zbudowała sobie nowy gmach przy South i obecnie rozpoczęła przeprowadzkę złota i srebra ze starego gmachu przy Wall Street.

Przeprowadzka trwać będzie dwa tygodnie, chodzi bowiem o przeniesienie miliona dolarów złotem i 100 milionów srebrem.

Przeprowadzki tej dokonywać będzie 400 opancerzonych wozów, które odwozić będą „Wall Street“ do 6 mi-

# Policja niemiecka bezsilna wobec krwawych walk ulicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (G.) Z Berlina donoszą: W całym szeregu miejscowości w Niemczech doszło wczoraj do walk ulicznych, w których padło wielu zabitych i rannych.

Zajścia te przybrały niezwykle charakter w miasteczku Oehlau. Hackenkreuzlerzy obsadzili Oehlau, zdemolowali mieszkania Reichsbannowców i urządzili formalny pogrom swych przeciwników politycznych. Policja była bezsilna wobec ekscesów.

**Krwawym zajściom położył kres dopiero wieczorem szwadron kawalerji Reichswehry.**

We wczorajszych zajściach poniosły śmierć 3 osoby, 30 osób jest ciężko rannych, wielu zostało dotkliwie pobitych.

Katowice, 11 lipca. (PAT.) Prasa donosi o krwawym zajściu, jakie miało miejsce w Zabrze. Mianowicie w sobotę wieczorem przejeżdżało przez ulicę Zabrze ciężarowe auto, wiozące oddział hitlerowców, powracających z ćwiczeń.

W czasie, gdy samochód przejeżdżał przez jeden z placów,

bawiący się tam chłopcy wyśmiewali się z hitlerowców. Wtedy sygnął się ze samochodu grad kul rewolwerowych, które zraniły ciężko 2 chłopców.

Oddziały policji, które natychmiast rzuciły się w pościg za hitlerowcami, zatrzymały auto. W czasie rewizji znalaziono u jadących broń palną, noże i pałki gumowe. Policja aresztowała 48 hitlerowców.

W Biskupicach, koło Zabrze, hitlerowcy strzelali do przeciwników, przy czym dwaj socjaliści odnieśli rany. Ranni zostali także dwaj chłopcy, którzy bawili się w tym czasie na łące. W Duisburg-Hamborn jeden z demonstrantów został zabity, 2 innych walczą ze śmiercią. W czasie walki między policją i komunistami wzniesiono na ulicach barykady. Do groźnych bójek doszło również w Altonie i Hamburgu.

W miasteczku Kanth ukryci w oknach i bramach hitlerowcy otworzyli silny ogień na pochód kolarzy Reichsbannowców. Dwaj kolarze zostali zabici, wielu rannych.

## Ze zlotu sokolstwa słowiańskiego w Pradze.



Na zdjęciu naszym widzimy fragment wszechsłowiańskiego zlotu Sokół w Pradze, a mianowicie grupę polskich sokolic i

sokół. witana entuzjastycznie przez zgromadzone na ulicach miasta Pragi tłumy ludności.

## Próbuja ściągnąć do Sopot turystów niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (B.) Z Gdańska donoszą: W związku z bojkotowaniem przez społeczeństwo polskie Sopot, co mocno szkodzi finansom tej miejscowości, „Dan. N. Nachr.“ donosi o zakrojonej na szeroką skalę akcji gdańskiego Urzędu turystycznego, mającej na celu ściągnięcie gości kąpielowych i turystów do Sopot i Gdańska. Plakat propagandowy, specjalnie w tym celu wydany przez gdański Urząd turystyczny, został rozlepiony w kilku tysiącach miejscowości Rzeszy.

Warszawa, 11 lipca. (G.) Z Berlina

donoszą: Prasa berlińska zamieszcza korespondencję z Gdańska, uskarżającą się na wzmożenie przez Polskę akcji bojkotowania Gdańska i Zoppot. Dzienniki podają przytem doniesienie z Tczewa o wywieszeniu czarnych list z nazwiskami Polaków, grających w kasynie zoppockim.

Prasa berlińska uskarża się na działalność, rozwijaną przez Związek Obrony Kresów Zachodnich za bojkotem Gdańska, prowadzoną rzekomo nawet na terenie Wolnego Miasta.

==□==

## Bojówkarze OWP zakłócają nastrój uroczystej manifestacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (B.) Z Poznania donoszą: Wczoraj w drugim dniu okręgowego zjazdu Strzelca odbyła się w Poznaniu na placu Wolności manifestacja przeciw prowokacjom niemieckim.

W czasie manifestacji grupa około

60 bojówkarzy OWP. wywołała zamieszanie, demonstrując przeciw „Strzelcowi“ i rozrzucając ulotki, skierowane przeciw tej organizacji. Mimo interwencji oburzonej publiczności, bojówkarze nie przestali zakłócać uroczystego nastroju manifestacji, czynnie atakując „Strzelców“. Wystąpieniem

bojówkarzy położyła kres pofletu, aresztując kilkunastu awanturników.

Podobne zajście miało miejsce na dworcu kolejowym w Grodzisku w Poznaniu, gdzie bojowcy OWP. napadli na grupę Strzelców, wracających z uroczystości poznańskich. Policja zatrzymała kilku bojówkarzy O. W. P.

## Napad lokatorów na gospodarza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (G.) Między właścicielem domu przy ul. Niskiej 43 Gurfinklem a jego lokatorką Haftasz doszło do gwałtownej sprzeczki na tle niepłacenia komornego. W pewnej chwili Gurfinkel uderzył łaską w głowę córkę Haftaszowej, która natychmiast zalała się krwią. Sąsiedzi, którzy nadbiegli na odgłos kłótni, zajęli groźną postawę wobec gospodarza. Gurfinkel uciekł do mieszkania dozorcy.

Tłum rzucił się na mieszkanie dozorcy i wyłamał drzwi, kamienicznik został ciężko pobity. Z rąk tłumu uratował go dopiero policjant. Odwieziono go do szpitala.

## Samobójstwo dwóch uczenic.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (G.) Z Wisły wyłowiono wczoraj zwłoki dwóch młodych kobiet, odziane w jedwabne suknie, pończochy i buciki. Zwłoki były związane ze sobą sznurem. Policja wszczęła śledztwo, celem ustalenia identity zwłok.

Okazało się, że są to zwłoki dwóch uczenic, koleżanek Heleny Szczeblewskiej i Romy Jakubczykówny. Popęliły one samobójstwo z powodu niezdanania egzaminu.

## Uczony wiedeński popełnił samobójstwo.

Warszawa, 11 lipca. (G.) Z Wiednia donoszą: Dziś w nocy popełnił samobójstwo profesor Uniwersytetu wiedeńskiego, światowej sławy botanik Fryderyk Vierheppe. Przyczyna samobójstwa nieznana.

## Dwie sowieckie ekspedycje polarne.

Moskwa, 11 lipca. (PAT.) W najbliższych dniach opuszczą port leningradzki dwie sowieckie ekspedycje polarne.

Jedna pod kierownictwem profesora Schmidta na łamaczu lodów „Sybirakow“ ma przejechać przez Archangielsk do Wiaduwostoku przez ocean Lodowaty wzdłuż północnych wybrzeży Syberji; podróż obliczają na 3-4 miesiące. Druga ekspedycja na łamaczu lodów „Rusanow“ z prof. Samojłowiczem i stale przebywającym w Z. S. R. gen. Nobile na czele, ma osiągnąć najbardziej północny punkt kontynentu eurazjatyckiego — przylądek Czeluskina, celem założenia tam stacji naukowej.

Moskwa, 11 lipca. (PAT.) W najbliższych dniach wyjeżdża do Pamiru ekspedycja uczonych z Leningradu, celem przeprowadzenia badań meteorologicznych i geologicznych. Ekspedycji towarzyszyć będzie komisarz ludowy sprawiedliwości, Krylenko.

## Podziękowanie

JWP. Lekarzom kliniki okulistycznej UJK. we Lwowie dr. Jerzemu Grzędzielskiemu, Asnyka l. 10 i dr. Kazimierzowi Budzanowskiemu, Ochronek l. 6 składam tą drogą z głębi serca płynące szczere słowa podziękowań za nader sumiennie przeprowadzoną operację i bardzo troskliwą opiekę lekarską. 2001 Zofia Warmka.

**Z DNIA.****PULK. MALESZEWSKI NA URLOPIE**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (B). Komendant główny policji państwowej pułk. Maleszewski wyjechał na kilkutygodniową kurację. Zastępować go będzie nad inspektor Geib.

**ULGI CELNE NA PAPIER.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (B). W dniu dzisiejszym ogłoszono w Dzienniku Ustaw Nr. 58 rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, wprowadzające w trzy dni po ogłoszeniu tj. z dniem 14 bm. ulgi celne na papier do pakowania, gazeto wy i kancelaryjny. Ulgi celne na papier do pakowania o wadze większej niż 28 gr. w jednym metrze kwadratowym wynoszą 57 proc., czyli, że cło, przypadające do uiszczenia, wyniesie 15 proc. cła normalnego. Dla papieru gazetowego w rolach o średnicy od 70 cm ulgi celne wyniosą 50 proc., a dla papieru gazetowego w arkuszach 55 proc. Ulgi celne dla papieru kancelaryjnego wynoszą 50 proc.

**W ZWIĄZKU Z NOWĄ USTAWĄ KARNO - SKARBOWĄ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (B). Wprowadzenie w życie nowej ustawy karnoskarbowej pociągnęło za sobą liczne procesy przeciw ludności wiejskiej, która tłumaczy się nieznaną przemocą odnośnych przepisów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło wobec tego, aby w najbliższym czasie w całym kraju we wszystkich urzędach gminnych odbyły się specjalne zbrania sołtysów względnie wójtów, na których delegaci władz skarbowych referować mają o postanowieniach nowej ustawy, a w szczególności o karach za naruszenie przepisów o monopolu spirytusowym.

**6000 EMIGRANTÓW WRACA Z NIEMIEC.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (B). W okresie do dnia 1 stycznia 1933 oczekiwany jest powrót do kraju około 6000 polskich emigrantów z Niemiec. Są to emigranci, którzy na mocy układu polsko-niemieckiego opuszczają Niemcy, o ile przybyli do Niemiec w okresie między 1 stycznia 1919 a 1 stycznia 1926. Robotnicy ci nie są objęci konwencją polsko-niemiecką o robotnikach sezonowych.

**Z KOMISJI KONTROLI DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.**

Warszawa, 11 lipca. (PAT). Komisja kontroli długów państwowych odbyła dziś pod przewodnictwem senatora Popławskiego posiedzenie.

Komisja przyjęła do aprobowania wia domości sprawozdanie urzędu pożyczek państwowych zarówno z pożyczek wewnętrznych, jak i zagranicznych oraz z gwarancji państwowych za pierwsze półrocze br. Komisja wyznaczyła sen. Szarskiego i posła Holyńskiego do podpisania 7 proc. stabilizacyjnej pożyczki kolejowej. W skład komisji kontroli długów oprócz sen. Popławskiego, jako przewodniczącego wchodzi pos. Holyński, sen. Kozłowski, sen. Szarski i pos. Trampczyński.

**Katastrofa podczas manewrów.**

Ateny, 11 lipca. (PAT). Podczas ćwiczeń floty greckiej w ostrem strzelaniu do ruchomych celów na otwartym morzu, na kontrtorpedowcu „Panther” eksplodował przedwcześnie pocisk w momencie zakładania go do dział. Dwaj marynarze ponieśli śmierć na miejscu, 4 odnieśli ciężkie rany.

**Ferje polityczne.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (G) Z wyjazdem premiera Prystora na urlop wy-poczynkowy rozpoczęły się ferje polityczne. Urlop p. premiera potrwa, jak słyhać, do końca lipca. W tym czasie zastępować go będzie wicepremier prof. Zawadzki. Poza p. premierem wyjeżdża w ciągu lipca jeszcze kilku ministrów na urlop, który spędzą w miejscowościach kąpielowych nad polskim morzem.

W czasie nieobecności p. premiera prowadzić się będzie w dalszym ciągu prace nad ostatecznym uzgodnieniem dekretów rolniczych, które nie zostały załatwione na ostatnim posie-

dzeniu Rady Ministrów. Projekty tych dekretów wobec niepełnego jeszcze uzgodnienia ich przez poszczególne resorty, nie zostały uchwalone i w chwili obecnej są tematem dalszych prac Rządu.

Komunikat z ostatniego posiedzenia Rady Ministrów nie doniósł również o załatwieniu dekretów, nowelizujących ustawę o ustroju sądów powszechnych. Jak słyhać i ten projekt dekretu nie został jeszcze ostatecznie przygotowany i załatwiony będzie dopiero po powrocie p. premiera z urlopu.

**Rozruchy górnicze w Belgji.****RZĄD GROZI OGŁOSZENIEM STANU WYJĄTKOWEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (G) Z Brukseli donoszą: Strajk generalny górników belgijskich rozszerza się coraz bardziej. Co dnia przychodzi do zajęć z policją. Wczoraj w różnych miejscowościach odniosło podczas zajęć rany kilkudziesięciu górników i 8 policjantów.

Do poważnych zajęć doszło wczoraj w Charleroi.

Tłum, złożony z około 6.000 górników, napadł na willę dyrektora cłbrzymich zakładów metalurgicznych „Providence”. Przywódcy górników zdemolowali bramy, wtargnęli do garażu, wy prowadzili stamtąd dwa auta dyrektora, oblali je benzyną i podpalili.

Było to hasłem do demolowania willi. Kobiety wpadły do wnętrza, grabiąc wszystko, co wpadło im pod rękę. Mężczyźni ograbiali doszczętnie piwni-

ce, wytoczyli z niej beczki wina, poczem podpalili willę. Wokoło płonącej willi rozpoczęła się pijatyka.

Tłum nie dopuścił do miejsca pożaru straży pożarnej, a nawet oddziału wojska.

Bruksela, 11 lipca. (PAT). Partja socjalistyczna w Charleroi ogłosiła strajk generalny. Minister spraw wojskowych Crokaert zagroził ogłoszeniem stanu wyjątkowego. Dla wzmocnienia garnizonów w okolicach, objętych strajkiem wysłano parę pułków wojska. Dokonano kilkudziesięciu aresztowań komunistów.

Daj skrzydła swym listom,  
korzystaj z poczty lotnicze!

**Konferencja węglowa.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (B). W ministerstwie przemysłu i handlu pod przewo dnictwem min. Zarzyckiego odbyła się dziś konferencja przedstawicieli Rządu z delegatami przemysłu węglowego.

W konferencji wzięli udział ze strony Rządu: wicepremier Zawadzki, minister pracy dr. Hubicki, wiceminister Doleżał, Gallot, Korsak i Rożnowski, wojewoda śląski dr. Grażyński, wojewoda krakowski Kwaśniewski oraz delegaci Biura Komitetu Ekonomicznego. Ze strony przemysłowców uczestniczyli w konferencji delegaci zawodowych organizacji węglowych, a więc Unji ciężkiego przemysłu, Polskiej Konwencji Węglowej, Konwencji Eksportowej, Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla itd.

Po zagajeniu obrad przez ministra Zarzyckiego, ze strony przemysłowców węglowych zabrał głos prezes Ciszewski, poczem referaty, omawiające szczegółowo postulaty przemysłu, wygłosił dyr. Sagajło, dyr. Cybulski i prezes Falter. Referaty te poruszyły całokształt aktualnych zagadnień i potrzeb przemysłu węglowego. Omówiono sprawę obciążeń społecznych, podatki i taryf kolejowych oraz polityki celnej. Dyskusja nad referatami trwała ponad 3 godziny.

Zgłoszone postulaty oraz dezyderaty wysunięte podczas dyskusji, posłużą jako materiał czynnikiem rządowym do powzięcia decyzji i wydania odpowiednich zarządzeń. Minister Zarzycki zamykając konferencję oświadczył, że zgłoszone uwagi i dezyderaty będą szczegółowo rozpatrzone przez ministerstwo. Formę ewentualnych zarządzeń ustali ministerstwo przemysłu i handlu.

**KOMISJA LIGI NAR. PRZYBYWA DO GDAŃSKA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (B). Do Gdańska przybywa 13 bm. komisja ekspertów Ligi Narodów, złożona z 5 osób: dwóch prawników, 2 ekonomistów i 1 specjalisty do spraw portowych.

Komisja ta utworzona została przez Ligę Narodów w wyniku sporu, jaki się toczył między Senatem Wol. Miasta a Rządem polskim co do rozmiarów wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę.

Rozumowanie Senatu gdańskiego zmierzało do tego, że Gdańskowi przy służy rzekomo monopol polskiego handlu zagranicznego.

Cała akcja Gdańska skierowana jest przeciw rozwojowi Gdyni.

**Jaka pogoda będzie dzisiaj?**

Warszawa, 11 lipca. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 bm.: Podhale, Tatry, Małopolska Wschodnia: Rankiem opary. W ciągu dnia pogoda słoneczna, o zachmurzeniu umiarkowanym i niewielkim. Bardzo ciepło. Ślabe wiatry wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 11 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 733.61, temperatura +20.9, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 733.50, temperatura +25.8, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 732.94, temperatura +23.6 st.

**Z GIELDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.**

Warszawa, 11 lipca. (G). Obróty de wizami mniej niż średnie Tendencja niejednorodna. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8'91. Rubel złoty 4'75 i jedna czwarta, Gram czystego złota 5'9244. W obrotach między bankowych Berlin 211'80. W obrotach prywatnych marki niemieckie 211'00. Dla akcji tendencja mocniejsza.

+

**W dniu 10 lipca b. r. zmarł  
w Poznaniu**

ś. p. **dr. FELIKS**

**MERUNOWICZ**

zastępca naczelnego dyrektora Banku  
Gospodarstwa Krajowego.

Niestrudzoną pracą i energią przyczynił się wielce  
do rozwoju naszej instytucji, a zalety serca i umysłu  
jedną mu powszechny szacunek i uznanie.

Tracimy w Zmarłym oddanego towarzysza pracy  
i człowieka o nieskazitelnym charakterze.

**PREZES i DYREKCJA**  
Banku Gospodarstwa Krajowego.

# Jakie znaczenie mają dla Polski wyniki konferencji lozańskiej.

Lozanna, 9 lipca. (PAT.) W związku z zakończeniem konferencji lozańskiej należy z polskiego punktu widzenia zwrócić uwagę na następujące momenty:

1. Zainteresowanie Polski kwestją odszkodowań jest z punktu widzenia finansowego bardzo ograniczone, albowiem na podstawie planu Younga przy pada Polsce jedynie 37 rat rocznych po 500.000 mk. Natomiast w znacznie wyższym stopniu była Polska zainteresowana w sprawie długów wojennych. W tej to sprawie deklaracje złożone dziś przez reprezentantów W. Brytanii, Francji i Włoch, proklamują przedłużenie moratorium dla długów wojennych, przewidziane przez deklarację z 16 czerwca br. na czas trwania konferencji, aż do wejścia w życie układu lozańskiego, wzgl. do zanotowania decyzji o ratyfikowaniu układu.

To nowe moratorium zawieszka, o ile chodzi o Polskę, spłaty rat rocznych w wysokości około 60 milionów rocznie.

Należy przytem pamiętać, że wejście w życie układu lozańskiego uzależnione jest na podstawie gentelman agreement pomiędzy głównymi wierzycielami Niemiec, regulującego na nowych podstawach kwestji wszystkich długów wojennych.

2. Deklaracja z dn. 16 czerwca nie były objęte długi tzw. reliefowe. W sprawie długów reliefowych Polska uzyskała od rządu angielskiego zapewnienie przychylnego traktowania tej sprawy, co się tyczy kwoty, przypadającej W. Brytanii, oraz poparcia wobec innych członków komitetu reliefowego, dla zabiegów Polski w sprawie odroczenia długu reliefowego.

3. Działalność delegacji polskiej koncentrowała się na kwestjach rekonstrukcji gospodarczej, objętych też, jak wiadomo, programem prac konferencji. W dziedzinie tej delegacja polska przedstawiła swe znane memorandum, dotyczące zagadnienia Europy środkowej i wschodniej.

Wysiłki delegacji polskiej doprowadziły do utworzenia specjalnej komisji dla spraw rekonstrukcji gospodarczej Europy środkowej i wschodniej.

Dla komisji tej ustalony został przez konferencję program, uwzględniający postulaty polskie. Wyodrębnienie sprawy Europy wschodniej z ogólnej akcji rekonstrukcji gospodarczej świata, ma poważne znaczenie, gdyż pozwoli na możliwie szybkie zajęcie się zagadnieniami tej części Europy, co było jednym z naczelných postulatów polskiego memorandum.

4. Oceniając stronę polityczną układu lozańskiego, należy stwierdzić, że zarówno tekst deklaracji politycznej, jak i treść przemówień, wygłoszonych przez Mac Donalda i Herriota, wskazują na to, że układy te opracowane zostały w zrozumieniu konieczności stworzenia atmosfery zaufania i odrębnego politycznego, bez którego wszelka akcja rekonstrukcji gospodarczej i finansowej nie mogłaby dać rezultatu. Mac Donald w przemówieniu końcowym położył specjalny nacisk na konieczność rozbrojenia moralnego, tak, że również pod tym względem przewodniczący konferencji podzielił zapatrywania, głoszone stale przez Polskę.

## LAKONICZNA DEPEZA B. PREZYDENTA BANKU RZESZY.

Berlin, 11 lipca. (PAT.) Kanclerz Papen — jak przypuszczają — uda się w ciągu najbliższego tygodnia do Neu-deck, by zdać sprawę Hindenburgowi z wyników konferencji lozańskiej.

W Niemczech zastanawiają się, jak odbędzie się ratyfikacja układu lozańskiego. Jest prawie pewnym, że tylko centrum i lewica zaakceptuje ten układ podczas gdy narodowi socjaliści będą przeciwko temu układowi.

Według biura Conti, pozytywne re-

zultaty konferencji zostały przyjęte przychylnie przez sfery tutejsze. Były prezydent Banku Rzeszy nadesłać miał wczoraj wieczorem na ręce kancl. Papena następującą depeszę: „Bravo! (—) Schacht”.

Giełda zareagowała na podpisanie układu lozańskiego mocniejszą tendencją.

## GWALTOWNA ZWYŻKA POŻYCZKI POLSKIEJ.

Londyn, 9 lipca. (PAT.) Wobec podpisania umowy lozańkiej, wszystkie pożyczki zagraniczne — gwałtownie zwiększyły się na giełdzie londyńskiej.

7-procentowa polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się o półtora

punktów i była poszukiwana po kursie 71 z tendencją mocną. W ciągu ostatnich 14 dni pożyczka polska wzrosła na tutejszej giełdzie o 31 prc.

## PRZYRZEKALI WIĘCEJ, NIŻ MOGLI DOTRZYMAĆ.

Wiedeń, 11 lipca. (PAT.) „N. Fr. Presse” dowiaduje się z berlińskich kół urzędowych, że delegacja niemiecka została namówiona do postawienia żądań politycznych w Lozannie, przez członków delegacji angielskiej. Członkowie delegacji angielskiej przyrzekli rzekomo Niemcom więcej, niż mogli dotrzymać, gdyż po powrocie z Paryża Herriota, oświadczyli, że żądania polityczne nie mogą być uwzględnione

## Kajakowcy wileńscy na Bałtyku.



Z Warszawy wyruszyło 10 kajaków które przybyły z Wilna w drodze do Bałtyku. Kajaki wileńskie odwiedzą Tczew, Gdynię, Hel i Puck. Celem tej wycieczki jest zamianowanie w-

złów, łączących młodzież szkolną wileńską z polskim morzem. Na zdjęciu naszym widzimy jeden z kajaków wileńskich, opuszczający przystań w Warszawie.

## Nowa polska taryfa celna. Wywiad z wiceprem. Zawadzkim.

Warszawa, 11 lipca. (PAT.) Wicepremier Zawadzki przyjął przedstawiciela P. A. T., i udzielił mu następującego wywiadu w związku z uchwaloną onegdaj przez Radę Ministrów nową taryfą celnej:

Prace nad nową, dostosowaną do warunków rozwojowych gospodarstwa narodowego taryfą celną, rozpoczęte zostały już przed 7 prawie laty. Dotychczas posługiwaliśmy się taryfą celną, opartą na dawnej taryfie rosyjskiej. Projekt nowej taryfy zawiera około 5.000 stawek, gdy dotychczasowa taryfa zawierała ich tylko około 1.800. Jest więc nowa taryfa należyście rozbudowana. Konstrukcja nowej taryfy została oparta w zasadzie na wzorze opracowywanego obecnie przez specjalny komitet ekspertów w Genewie projektu jednostronnej nomenklatury celnej, mającej w przyszłości obowiązować we wszystkich państwach świata. Pewną nowością nowej taryfy jest istnienie dwóch kolumn stawek celnych. Jedną z nich stosowaną ma być do krajów, z którymi Polska posiadać będzie umowy handlowe, oparte na klauzuli najwyższego uprzywilejowania, druga zaś do krajów, które nie zawarły z Polską traktatów handlowych

Poziom stawek jest często wyższy, ale konieczny. Idąc na częściowe podniesienie taryfy celnej przy jednoczesnym zastosowaniu szeregu zniżek rząd nie stoi na stanowisku, aby polityka autarchii i wysokich cel była polityką gospodarczo zdrową, sądzi jednak, że likwidacja tej polityki nie może być aktem woli jednego państwa.

Na tej drodze znajdują rząd polski wszyscy ci, którzy czy to w umowach jednostronnych, czy dwustronnych zechcą z nami współpracować nad odbudową niemal zupełnie zniszczonych stosunków handlowych międzynarodowych.

W związku z podniesieniem ochrony celnej i wobec silnie w przemyśle i handlu rozwiniętych dążeń kartelizacyjnych, liczyć się należy z wypadkami nadmiernego korzystania z ochrony celnej dla podwyższenia cen na rynku krajowym — co zostało już niejednokrotnie ujawnione. Temu rząd z całą stanowczością się przeciwstawi. Będą podjęte przez rząd również środki w postaci systemu ulg celnych dla czynnego obrotu uszlachetniającego i t. p.

Wreszcie nowa taryfa celna wejdzie w życie dopiero po upływie roku od dnia jej ogłoszenia zaś okres ten

może być wystarczający dla dostosowania dotychczasowych konwencji handlowych do warunków wytworzonych przez nową taryfę.

## PARYSKI ODCZYT O STOSUNKACH POLSKO-LITEWSKICH.

Paryż, 11 lipca. (PAT.) W salach Międzynarodowej Akademii Dyplomatycznej w Paryżu na zebraniu prof. Oskar Halecki wygłosił odczyt o stosunkach polsko-litewskich. Odczyt stanowił uzupełnienie a raczej wyjaśnienie problemu stosunków polsko-litewskich, poruszonych w Akademii niedawno przez urzędowego przedstawiciela Litwy, Klimacha.

Prof. Halecki ograniczył się do ściśle naukowej analizy faktów i przeprowadził ścisłą paralelę między cierpliwą polityką Polski wobec Litwy w okresie jej rozwoju historycznego, a polityką obecnego rządu Rzplitej.

Po odczytaniu przewodniczący ambasador francuski de Fontenaille wyraził najwyższe uznanie dla prof. Haleckiego i podziękował w gorących wyrazach za znakomity syntetyczny wykład uczonego polskiego.

## CZY ŻYDZI SĄ W NIEMCZECH RÓWNOUPRAWNIENI?

Berlin, 11 lipca. (PAT.) Z powodu mnożących się ekscesów antyżydowskich w Niemczech, grupa wybitnych przedstawicieli żydowskich organizacji niemieckich, zwróciła się do gabinetu Rzeszy z zapytaniem, czy zdecydowany jest zapewnić Żydom korzystania nadal z równych praw przysługujących obywatelom państwa. Sekretarz stanu Kranken zapewnił, że rząd Rzeszy nie uznaje antysemityzmu, oraz że wszelkie obawy o pogorszenie się sytuacji prawnej obywateli Żydów są nieuzasadnione.

## POMAGAJA SOPOTOM.

Gdańsk, 11 lipca. (PAT.) Rząd Rzeszy, aby ulżyć zagrożonym bojkotem polskim Sopotom, podwyższył kwotę dewiz, dozwolonych przy wywozie zagranicę dla jadących na kurację na teren W. m. Gdańska z 200 na 400 mk., a to na skutek usilnych starań władz gdańskich w tym kierunku.

## WYROK W WIELKIM PROCESIE LIPSKIM.

Lipsk, 11 lipca. (PAT.) Wśród tłumów publiczności i licznej asysty policji trybunał Rzeszy w Lipsku ogłosił onegdaj wyrok w wielkim procesie politycznym, skazując 22 komunistów za przygotowywanie zamachu stanu i liczne zamachy bombowe. Komuniści usiłowali na rozprawie wywołać demonstrację.

## Walki uliczne w Saksonji.

Lipsk, 11 lipca. (PAT.) Wrzenia polityczne w Saksonji nie ustają. Prasą notuje coraz poważniejsze walki uliczne, które teraz zaczynają przybierać charakter regularnych potyczek. W szeregu miejscowości w czasie starć zabito 4 osoby, 20 odniosło ciężkie, 40 lekkie rany. Przeszło 100 osób, w tym starcy, kobiety i dzieci zostało silnie poturbowanych. Za udział w starciach i prowokacjach aresztowano ogółem 250 osób. Sygnalizują znowu o poważnych zaburzeniach na terenie Górnych Łużyc, w okolicach słowiańskiego Bu dziszyna, gdzie jedna osoba została zabita a 20 ciężko rannych. Liczby lekko rannych nie ustalono. Policja aresztowała 55 osób, z czego 14 komunistów i hitlerowców. Wskutek znalezienia u nich broni palnej oddano ich pod sąd doraźny.

# Sztuka ludowa w Stanisławowszczyźnie.

W sali wojewódzkiej w Stanisławowie odbyła się niedawno konferencja na temat organizacji i eksportu przemysłu ludowego ziemi stanisławowskiej. Myślą przewodnią zwołania tej konferencji ze strony władzy wojewódzkiej była chęć przyjęcia z pomocą ubogiej ludności huculskiej, zamieszkałej w górach, organizacja i zbyt miejscowego przemysłu ludowego, który szczególnie rozwija się w tych okolicach, gdzie uboga ziemia i klimat surowy nie sprzyja uprawie zbóż i warzyw.

W związku z odbytą konferencją powstaje już w Stanisławowie spółka, której celem będzie organizacja, nadzór artystyczny, propaganda i sprzedaż wyrobów tutejszego przemysłu ludowego i sztuki huculskiej na rynki krajowe i zagraniczne.

Trzeba podkreślić, że sztuka i przemysł ludowy są w województwie stanisławowskim, w porównaniu do innych dzielnic Polski, najsilniej rozwinięte, jej wieloraki charakter, przejawiający się w artystycznie wykonywanych wyrobach przemysłu tkackiego, kilimkarskiego, skórzanego, drzewnego, ceramicznego i alabastrowego, jest zupełnie indywidualny, nie naśladowujący żadnych obcych wzorów.

Przemysł tkacki posiada przebogate wzory, wzięte ze starych motywów huculskiej sztuki ludowej, która coraz bardziej się komercjalizuje, i mimo że produkowany jest jeszcze sposobem chałupniczym, pracuje już na eksport.

Najbardziej rozwinięty jest przemysł kilimkarski, z którego słynie ziemia stanisławowska, zwłaszcza okolice Kosowa, Kuń i Pistynia. Niektóre warsztaty kilimkarskie posiadają do 200 krosien i produkują piękne wzorzyste kilimy, nieraz olbrzymich rozmiarów, przeważnie na eksport zagranicę, gdzie tego rodzaju wyroby są bardzo poszukiwane. Szczególnie rynek północno-amerykański interesuje się bardzo naszymi kilimami, eksport ich jednak dotychczas o charakterze masowym nie był zorganizowany ze względu na brak odpowiednich wzorców standardowych i trudność masowej produkcji kilimów ustalonego typu. Przemysł kilimkarski traci niestety piętno dawnej sztuki ludowej, szuka i wzoruje się na modernistycznych motywach i formach, licząc naogół imitację dywanów perskich i t. p. Jedynie u małych chałupników znać jeszcze dbałość o stare motywy i o koloryt.

Do prawdziwie artystycznych cacek należą wyroby przemysłu drzewnego, które wśród odwiedzających te strony wycieczkowców cieszą się zasłużonym wzięciem. Nie chce się poprostu wierzyć, że te przepiękne z gruszkowego drzewa wyrabiane kasetki, talerze, puderniczki, pudełka nierzadko, przybory toaletowe, kancelaryjne i w. in. wykonała bez mechanicznej pomocy ręka artysty-hucula, Jurka Korpianika, Wasyla Dewdiuka, i w. in. Wyroby drzewne są bogato inkrustowane masą perłową, metalem i kolorowymi paciorkami, a ich artystyczny poziom stoi niejednokrotnie tak wysoko, że wywołuje podziw u tych, którzy po raz pierwszy prace te oglądają.

Przepiękne są również wyroby przemysłu skórzanego, jak huculskie wzorzyste kozuchy i kozuski t. zw. kiptary, damskie torebki, torby i pasy wybijane mosiężnymi kapslami, które stanowią miłą i cenną pamiątkę z pobytu w tych najpiękniejszych stronach naszego kraju.

Na bardzo wysokim poziomie artystycznym stoi również przemysł ceramiczny regionalny, którego twórcami są przeważnie Polacy. Wyroby n. p. braci Gilowskich w Jaremczu i Broszkiewiczów w Kutach, wypalane we wzorzystych kolorach, a to: wazony, popielniczki, talerze, lichtarze, artystyczne prace garncarskie, są eksportowane i poszukiwane na rynkach angielskim i amerykańskim.

Ciekawe również są wyroby z rodzimego alabastru, w. które obfitują okolice Żórawna w powiecie stryjskim.

Posiadamy piękny własny alabaster w pięciu odmianach, którego mogłyby pozazdrościć inne kraje. Niestety, przemysł ten znajduje się jeszcze w powiśkach, a rynek polski zasila zagraniczna tandeta w postaci różnych weneckich wazonków, figurek, paciorków, kamei i t. p. Jedyna w kraju fabryka wyrobów alabastrowych X. X. Czartoryskich w Żórawnie, zorganizowana i przystosowana całkowicie do masowej produkcji, nie ma w obecnych warunkach ekonomicznych możliwości odpowiedniego rozwoju, a warto zaznaczyć, że z usług jej mógłby korzystać przemysł artystyczny, budowlany, sztuka kościelna i t. p., zamiast sprowadzać z zagranicy obce wyroby i kamienie.

W tych okolicach, gdzie występują złoża rodzimego alabastru, rozwinął się prymitywny jeszcze chałupniczy przemysł alabastrowy, który, jakkolwiek dość jeszcze naiwny w formie i w wyrazie, posiada jednak już pewien artystyczny dorobek, który może liczyć śmiało na szeroki zbyt nie tylko w kraju, lecz także zagranicą. Na szeroką frekwencję liczyć mogą alabastro we flakony, puderniczki, wazy, popielniczki i t. p. wyroby, które w tych okolicach nabyć można za bardzo ni-

ską cenę. Że nasz polski lud ma zniżył artystyczny i handlowy, najlepiej świadczy fakt coraz liczniejszego zainteresowania się przemysłem i wyrobami z alabastru wśród okolicznych włościan Żórawna, a pewien miejscowy wieśniak stworzył sobie na własnym gruncie „domową“ fabrykę wyrobów z alabastru, zatrudnia w niej około 25 ludzi, i nawet zorganizował sprzedaż tych wyrobów we własnym sklepie. Są tam wcale ciekawe okazy dopiero co rozwijającego się polskiego przemysłu alabastrowego, który bez artystycznego kierunku i nadzoru wytwarza samorodny talent nieznanego, prostego człowieka. Szkoda tylko, że w Polsce mało kto wie o tem, że posiadamy takie piękne złoża alabastru, i takie duże możliwości rozwoju tego rodzaju przemysłu; dotychczas bowiem sprowadzamy od obcych podobny towar, sami nie wiedząc, że go posiadamy we własnym kraju, w dużej obfitości i licznych odmianach.

Mającą powstać spółka dla popierania i eksportu regionalnego przemysłu ludowego, da możliwość zapoznania się szerokiemu polskiemu ogółowi z licznymi i dostępnymi dla wszystkich wyrobami krajowymi, które dotychczas często sprowadzane od obcych,

nabywamy w naszych zdrojowiskach i letniskach jako pamiątki. Przez zrzeszenie i zorganizowanie pracujących w tej dziedzinie zakładów i chałupników, uwydatni się należyte całości kształt ludowego przemysłu i sztuki ziemi stanisławowskiej, co przyczyni się niewątpliwie do znacznego złagodzenia bezrobocia w tym tak mało uprzemysłowionym zakątku.

Akcja ta, której patronują pp. wojewoda stanisławowski Jagodziński i wicewojewoda Sokół, znajdzie szybko swój wyraz realny i swe urzeczywistnienie, a jedną z głównych intencji tej godnej pochwały inicjatywy władzy wojewódzkiej, jest przedewszystkiem stworzenie we wszystkich dziedzinach lojalnej, zgodnej współpracy na niwie społecznej i ekonomicznej ludności polskiej z ludnością ruską, — pracy, której domaga się samo życie, zdala od polityki i wrogię Państwu akcji wywrotowej nielicznych jednostek. Ten kontakt na niwie społeczno-gospodarczej między ludnością polską i ruską, zainicjowany przez władzę wojewódzką, powinien objąć wszystkie dziedziny pracy i stworzyć warunki lojalnego, obywatelskiego współżycia obu narodów.

Kazimierz Paszkowski.

## ZLOT SOKOLSTWA W GDYNI.

### Skandaliczny występ Obwiepołu.

Zlot sokolstwa dzielnicy pomorskiej, który odbył się wczoraj w Gdyni pod protektoratem wojewody pomorskiego p. Kirtiklisa miał przebieg bardzo uroczysty. Po mszy św. nastąpiło otwarcie zlotu, w którym udział wzięło około 2500 Sokolów polskich, delegacji jugosłowiańskich i czechosłowackich, oraz Polaków ze Stanów Zjednoczonych. Po przemówieniu ks. Tuszyńskiego powitał gości zagranicznych i krajowych prezes zarządu głównego Zamojski, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rplitej, który zebrani z entuzjazmem powtórzyli. W imieniu sokolstwa jugosłowiańskiego dr. Buicz ofiarował wstęgę do sztandaru sokolstwa pomorskiego. O godz. 15 odbyła się defilada, a następnie ćwiczenia na boisku. O

godz. 19 prezes Kunze zlot zamknął. Uczestnicy zlotu wysłali depesze hołdo wnicze do p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego, prezydenta Massaryka i króla Jugosławii Aleksandra.

Počas zlotu Sokolstwa doszło do przykrego incydentu, wywołanego przez członków OWP., który w tym celu zmobilizował swych członków z Tczewa, Wejherowa i innych powiatów woj. pomorskiego. Przebieg zajścia był następujący:

Grupa członków OWP., licząca około 250 osób usiłowała przedostać się na teren stadionu, na którym odbywały się ćwiczenia Sokolstwa. Grupa OWP. podeszła do bramy stadionu, uformowana w czwórki i na komendę jednego z przywódców „Brac siła“ usiłowała wtargnąć na stadion, wbrew

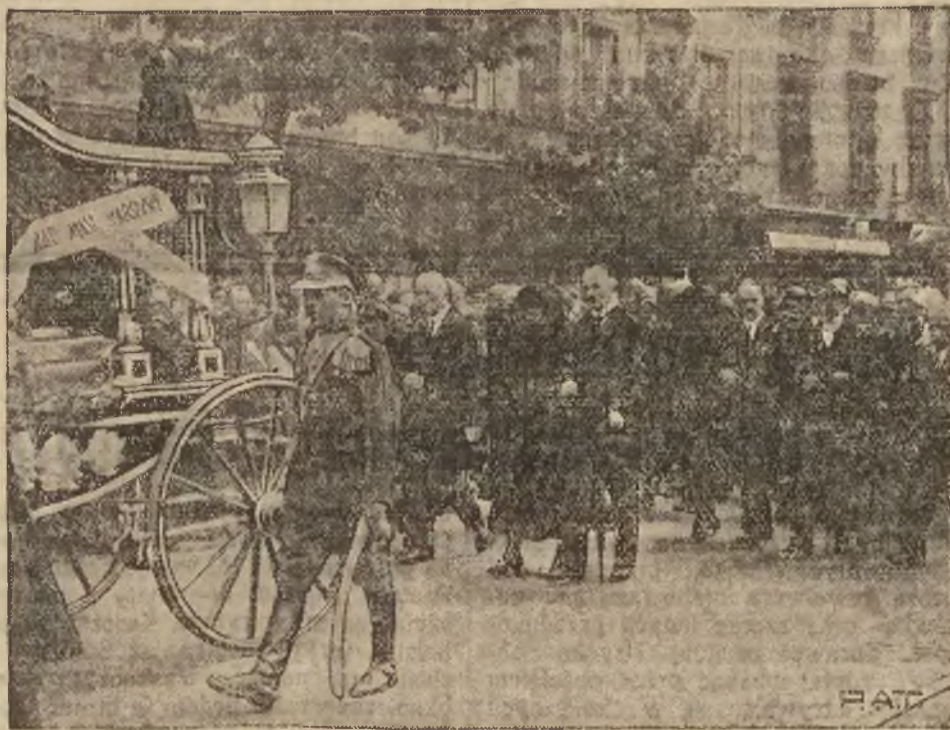
zyczeniu prezydium zlotu, które innych organizacji nie zapraszało. Pod naporem tłumy jeden z betonowych słupów bramy runął, przynajmniej niebezpiecznie 19-letniego Norberta Kosznika, który po 2 godzinach zmarł. Wezwana na miejsce wypadku policja przywróciła porządek. Członkowie OWP. odeszli od bramy uformowawszy pochód. W drodze spotkali się z rezerwą policji, która wezwwała demonstrantów do rozejścia się. W tem z grupy maszerującej padły trzy strzały rewolwerowe do jednego z policjantów, lecz na szczęście chybiły.

W związku z temi wypadkami przybył do Gdyni wojewoda pomorski.

Aresztowano 9 osób i sprawę przekazano sądom.

Dowiadujemy się, że ojciec tragicznie zmarłego Norberta Kosznika zamierza wystąpić z powództwem cywilnym przeciwko aresztowanym członkom OWP.

## Pogrzeb ś. p. Józefa Weysenhoffa.



Onegdaj złożono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Józefa Weysenhoffa. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym, odprawionem w kościele św. Krzyża. Na nabożeństwie obecna była najbliż-

szą rodzina zmarłego pisarza, minister WR. i OP. p. Jędrzejewicz, przedstawiciele literatury i sztuki, świata artystycznego i dziennikarskiego. Na zdjęciu naszym widzimy fragment pogrzebu.

### POWIESZONY ŻYD.

Lipsk, 11 lipca. (PAT.). Wielu żydów, jak donosi prasa lewicowa, — otrzymało listy z pogróżkami, do których załączone zostały znaczki metalowe, przedstawiające powieszono żyda. Prowokacja zawierająca groźbę samosądu i morderstw wywołała wielkie zaniepokojenie. Autorem listu są hitlerowcy.

### WEZWANIE DO WOJNY.

Moskwa, 11 lipca. (PAT.). „Prawda“ pod tytułem „Prowokatorzy zaczęli mówić otwarcie“ zamieszcza głos pism japońskich „Nihon“ i „Bussia-Simoo“ wzywające do wojny przeciwko Sowiętom i przestrzegające Chiny przed wznowieniem stosunków z Sowiętami.

**Decydując się na podróż,  
rzuc okiem  
na informacje  
o komunikacji lotniczej!  
Samoloty kursują codziennie.**

## Wiadomości bieżące



Wtorek

Jana Gwał.

Intro: Małgorzaty

Wschód słońca 3:29

Zachód 19:54

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Znak na drzwiach“.  
CASINO: „Radjostacja W. P. N.“  
CHIMERA: „Przygoda miłosna“.  
GRAZYNA: „Królowa dancinów“,  
oraz „Światła i cienie macierzyń-  
stwa“.  
KOPERNIK: „Tajemnice Stambułu“  
i „Marynarz wbrew woli“.  
LEW: „Zew młodości“.  
MARYSIENKA: „Tajemnice Stam-  
bulu“, „Człowiek który zabił“ i Har-  
rold Lloyd.  
MIRAŻ: „Chata wuja Toma“.  
OAZA: „Gdy północ wybije“.  
PALACE: „Noce paryskie“.  
PAN: „Wyrok morza“ i „Pochodnia“  
PASAŻ: „Zielona Brygada“ oraz  
„Z dnia na dzień“.  
PROMIEN: „Kochanka gwardzisty“  
oraz „Pułapka na mężów“.  
RAJ: „Afryka mówi“.  
STYLOWE: „Trzej ze stacji benzy-  
nowej“.  
SWIT: „Pieśń Caballera“.  
UCIECHA: „Piraci Panamscy“ (ca-  
łość 2 serie).

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. D). Zbiorowym wysiłkiem Komitetów Organizacyjnych w Miastach: Warszawa, Kraków, Wilno, Poznań, Łódź, Lwów i Paryż, zawiązała się międzynarodowa organizacja artystów plastyków p. t. „Nowa Generacja“. Celem organizacji jest zjednoczyć skrytalizowane indywidualności artystyczne o pokroju wybitnie nowoczesnym. To też członkami Nowej Generacji są najcenniejsi artyści nowoczesni ze wszystkich miast Polski i z polskiej kolonii artystycznej w Paryżu. Pierwsza wystawa, która odbędzie się w miesiącach lipiec, sierpień, wrzesień br. w Pałacu Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie zapowiada się okazale i budzi bardzo żywe zainteresowanie. „Nowa Generacja“ podaje w katalogu wystawowym swe credo artystyczne w następujących słowach: „Jesteśmy generacją, która niezłomnie wierzy w nowe możliwości przeżycia artystycznego i w dostojność współczesnego wyrazu sztuki.“

==□==

— Wojewoda lwowski dr. Roźniecki bawił służbowo dnia 9 bm. w powiatach leskim, sanockim, przemyskim i samborskim, zaś dnia 11 bm. w pow. Rawa Ruska.

==□==

— Kradzież mieszkaniowa. Do mieszkania Mojżesza Lestera przy ul. Św. Marka 6 włamali się ub. nocy jacyś nieznanymi sprawcy, którzy skradli większą ilość garderoby i biżuterii, wart. około 2000 zł.

— Do aresztów policyjnych odstawieni zostali dnia 10 i 11 b. m.: Hadała Katarzyna, prostytutka, za kradzież 30 zł. na szkodę Malca Włodzimierza; Klimowicz Władysław oraz Beiser Nuchim, obaj bez miejsca zamieszkania, schwytani na gorącym uczynku kradzieży garderoby na szkole Prykówny Józefy, zam. ul. Arciszewskiego 8; Sojka Marian, bez miejsca zamieszkania, schwytany na gorącym uczynku włamania do składu budowlanego przy ul. Szeptyckich 9; Stolzenberg Zygmunt i brat jego Maksymilian, obaj zam. ul. Piastów 22, za groźbę zastrzelenia właściciela realności; Tytko Wincenty, zam. Droga Pasieczna 14, jako poszukiwany za ciężkie uszkodzenie ciała; Latawiec Franciszek, bez miejsca zam., który w restauracji Findera na Starym Rynku wywołał kolosalną awanturę, przyczem nożem usiłował poranić znajdującą się tam publiczność; Szpak Sawa i Górniak Filip, obaj zam. ul. Hausnera 1. 14, za wywołanie awantury i wzajemną bójkę; Urban Katarzyna, zam. Berka Joselowicza 23, która w stanie zupełnego opilstwa wywołała wielką awanturę na placu Strzeleckim; Korac

## Nowy statek „Lwów“ jedzie do Anglii.

Dzięki Polsko-Brytyjskiemu Towarzystwu, nasza flota handlowa powiększyła się o nową, poważną jednostkę. Kosztem wspomnianego Towarzystwa został zbudowany w stoczni duńskiej, w Helsingør, statek transportowy, który otrzymał nazwę „Lwów“. Statek ten podobnie, jak jego poprzednio zbudowany bliźniak „Lublin“, przeznaczony jest do przewozu łatwo psujących się produktów spożywczych do Anglii, do czego posiada specjalne urządzenia chłodnicze.

Długość statku wynosi 262 stóp, szerokość 40 stóp, pojemność 1.310 tonn brutto, siła maszyn 1.375 K. M., szybkość 13 węzłów. Komory chłodnicze mogą pomieścić 50.000 stóp ładunku, oprócz tego statek posiada 12 komfortowych kabin pasażerskich.

Z końcem czerwca br. statek ten przybył z Helsingør do Gdyni. Tutaj dnia 6 lipca br. odbyło się uroczyste jego poświęcenie, w obecności wiceministra skarbu S. Starzyńskiego, wojewody pomorskiego, komandora J. Unruha, dowódcy floty wojennej, dra Hilchena naczelnika wydziału portowego Min. P. i H., p. B. Dobrzyckiego prezesa Kolci Państw. w Gdańsku i w. i. Delegatem naszego miasta przy poświęceniu był dr. A. Czołowski.

Poświęcony statek, zaraz nazajutrz, pod dowództwem swego kapitana Edwarda Pacewicza, ruszył w pierwszą swą podróż do Hull w Anglii z ładunkiem bekonów, przeważnie wyrobu lwowskiego.

==□==

## Kursy dokształcające dla dorosłych kobiet Koła Grunwaldzkiego T. S. L.

Koło Grunwaldzie T.S.L. we Lwowie od czterech lat prowadzi w okresie zimowym pod kierownictwem p. Jadwigi Czarkowskiej kilkumiesięczne kursy dokształcające dla kobiet dorosłych, przybywających do Lwowa ze wsi i miasteczek na czasowy pobyt z jakiegokolwiek powodu. Głównie uczęszczają na te kursy uczenice Państwowej szkoły dla położnych, które przed laty ukończyły III i IV klasę szkoły powszechnej.

W roku szk. 1928/29 prowadzono jeden kurs z 46 uczenicami, w roku szk. 1929/30 dwa kursy z ogólną liczbą 75 uczennic, zaś w roku szk. 1930/31 jeden kurs z 30 uczenicami, w roku szk. 1931/32 z 27 uczenicami, czyli ogółem ukończyło te kursy 178 kobiet.

Onegdaj odbyła się właśnie w sali Domu oświatowego T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1 piękna uroczystość za kończenia kursu i wręczenia świadectw uczestniczkom po sześciomiesięcznej pracy, odbywanej po dwie godziny dziennie. Na zakończenie jedna z uczestniczek Kursu podziękowała w imieniu słuchaczek Gronu nauczycielskiemu oraz Zarządowi Koła Grunwaldzkiego za trud poniesiony w celu zorganizowania kursu oświatowego, tak dla nich pożytecznego. Dyrektor zaś Państwowej szkoły położnych dr. Stan. Mączewski wyraził ze swej strony podziękowanie za urządzenie Kursu, z którego tyle korzystały uczęszczające nań uczennice szkoły, której jest kierownikiem.

## Dom Ludowy w Tłusteńkiem.

Dnia 3 lipca br. odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Ludowego w Tłusteńkiem, który powstał jedynie dzięki wytrwałej pracy nieklicznej garstki Polaków na czele właścicielki ziemskiej p. Horodyskiej, ks. Kozłowskiego i kierownika szkoły p. Buczka.

Na poświęcenie przybył starosta Grodecki, jego zastępca Mr. Jackowski dowódca Baonu KOP. mjr. Trzebiński oraz wiele innych delegacji tak z Kopyczyńca jako też z okolicznych wiosek. Ponadto w uroczystości tej wzięło udział kilka oddziałów Zw. Strzeleckiego, działo szkolna oraz banderka pod komendą p. Kazimierza Mieczysławskiego, ako też orkiestra oddziału Zw. Strzeleckiego w Kopyczyńcach.

O godzinie 10 po przybyciu starosty wraz z innymi powiatem go przy budowanej w tym celu bramie triumfalnej poczem udał się wszyscy do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po

nabożeństwie dokonał ks. Kozłowski poświęcenia Domu Ludowego przybrałego w chołgwie o barwach narodowych i zieleni. W czasie tym wygłosili kolejno okolicznościowe przemówienia ks. Kozłowski, starosta Grodecki, Horodyska, dr. Kunicki z Wasylkowiec, Stanisław Józefczuk z Husiatyna oraz miejscowy kierownik szkoły Buczek.

Po poświęceniu domu odbył się wspólny obiad a następnie festyn w parku p. Horodyskiej z którego dochód przeznaczono na dalsze potrzeby tego domu. Należy nadmienić, że dom ten stanął na nieruchomości ofiarowanej przez śp. Szambelana Leona Horodyskiego, którego czcigodna małżonka kontynuując wszczętą pracę ofiarowała pod budowę domu drzewo a niezależnie od tego popierała akcję budowy również i materialnie.

==□==

## Strzały posterunkowego do niebezpiecznego bandyty.

Niedawno popełniono w Siśni, pow. Drohobycz, rabunek na osobie Aleksandra Mycowskiego, przyczem pod groźą rewolweru zrabowano mu gotówkę oraz szereg innych przedmiotów. Sprawca napadu, Hryńko Sobków, zdołał uniknąć przed pościgiem policji, ukrywając się w okolicznych lasach.

Przedwczoraj postanowił bandyta

odwiedzić swoich rodziców w Siśni. O pobycie Sobkowa dowiedziano się na posterunku P. P., wobec czego post. Pasierb poszedł do chaty Sobkowa, ażeby go przytrzymać. Kroczącego po licjanta ujrzał zdelaka już Sobków, a chcąc mu umknąć, wyskoczył przez okno, zmiierzając pędem w stronę lasu. Pasierb zdjął wówczas karabin, wzywając uciekającego kilkakrotnie do za-

Michał, bez miejsca zam., za wywołanie awantury: Chlebowicz Maria, zam. ul. Starotandetna 9, za wywołanie awantury.

==□==

## Nauka polska jej potrzeby, organizacja i rozwój\*).

Ostatni tom „Nauki Polskiej“, który się ukazał w czerwcu rb. zawiera następujące artykuły: „Nowe drogi współczesnego przyrodoznawstwa“ (prof. U. W. Czesław Białobrzęski) dają interesujący rzut oka na najnowsze zdołbyce fizyki, świadczące o współczesnym rozkwicie myśli europejskiej, wbrew popularnym twierdzeniom o jej upadku. Rozważając niebezpieczeństwo, grożące dziś naszej kulturze, autor dochodzi do wniosku, że „być może, głębsze zmiany form życia narodów okażą się niezbędnymi, ale zwyckie cięskie rozwiązanie kryzysu osiągniemy tylko wtedy, gdy te nowe formy będą tak szerokie, że obejmą stare wartości kulturalne. Życie winno naśladować tu rozwój nauki, w której nowe idee nie niszczą starych, lecz je wchłaniają w szerszej syntezie“. — Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu dr. Stefan Vrtel-Wierczyński rozważa „Zagadnienia czasopism w naszych bibliotekach uniwersyteckich“, w dalszej rozprawce dr. Antoni Knot kreśli „Dzieje ofiarności Podola, Wołynia i Ukrainy na cele oświaty w dobie Polski niepodległej“, potem następuje ciekawy szkic autobiograficzny jednego z polskich językoznawców. Kronika polska obejmuje m. in. wiadomości o życiu naukowym na Wołyniu, w Toruniu, Lublinie i Tarnowie oraz listy do Redakcji w bieżących sprawach organizacyjnych nauki polskiej. W kronice zagranicznej znajdujemy informacje o tzw. Brytańskiej Gildji Naukowej, instytucji zrzeszającej przedstawicieli nauki, przemysłu i szkolnictwa do wspólnej pracy dla dobra państwa, instytucji, która odgrywa coraz większą rolę w koordynacji poczynań gospodarczych i kulturalno-naukowych na terenie Anglii. Prof. Andrzej Tretiak daje sprawozdanie z IV kongresu uniwersytetów Imperium Brytańskiego, obradującego w lipcu r. 1931 nad sposobami podniesienia poziomu nauki uniwersyteckiej. Znajdujemy w kronice także wiadomość o działalności rządowego Departamentu Badań Naukowych i Przemysłowych w Anglii, który, pomimo gospodarczego przesilenia, rozporządzał w latach 1930-31 sumą około 20 milionów zł., sumą wyższą, niż w latach poprzednich — w dobrem, zrozumieniu tego, że zwalczanie kryzysu można najskuteczniej, popierając unaukowanie życia gospodarczego. W Skandynawji, jak nas informuje artykuł dra Stanisława Herbsty, i społeczeństwo i państwo zdawna już oceniły wyjątkowe stanowisko nauki jako podstawy wszelkich poczynań kulturalnych i gospodarczych, tworząc liczne fundusze na cele jej organizacji i popierania. Rolę państwo-twórczą nauki rozumie już do skonałe nasz sąsiad ze wschodu. Sowiety, niedawno apoteozujące analfabetyzm, dziś łożące wielkie sumy na przedsięwzięcia naukowe, które jednak usiłują — wbrew szczytnym tradycjom Zachodu — zaprzeczyć naukę do wąskich celów politycznych (artykuł dra Tadeusza Mikulskiego).

Tom zamyka dział recenzji prac poświęconych zagadnieniom psychologii twórczości i organizacji nauki, oraz Pamiętnik uroczystości pięćdziesięciolecia Kasy im. Mianowskiego, które odbyły się w dniu 28 lutego br.

\* T. XVI. Warszawa 1932. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Str. VIII — 200—86. Cena 15 zł.

trzymania się. Kiedy ten wezwania nie usłuchał, posterunkowy strzelił dwa razy, raniąc Sobkowa w udo.

Ciężko rannego bandytę przewieziono do szpitala w Drohobyczu, skąd po wyzdrowieniu zostanie odstawiony do więzienia w Samborze.

## Zimowy kurs męski w Uniwersytecie Wiejskim w Szycach.

Dnia 17 października b. r. rozpocznie się zimowy kurs męski w Wiejskim Uniwersytecie im. Wł. Orkana w Szycach koło Krakowa, w bardzo pięknej okolicy Ojcowa, a trwać będzie do dnia 1 marca 1933 r. czyli 4 i pół miesiąca. Program zajęć obejmuje: naukę o Polsce współczesnej, język polski, rachunki praktyczne, najnowsze wiadomości z przyrody i techniki, sprawy samorządu wiejskiego i spółdzielczość, wiadomości o życiu organizacji społeczno-oświatowych wsi, Przystosowanie wsi, PW i WF, teatr amatorski, śpiew, muzykę, wycieczki i t. d. Czas pobytu w Uniwersytecie wypełniony będzie po brzegi pracą i życiem radością. Kurs ten przeznaczony jest dla wiejskiej młodzieży męskiej w wieku lat 18 i wyżej, posiadającej przynajmniej 4 oddziały szkoły powszechnej. Nauka w Uniwersytecie jest bezpłatna. Opłata za utrzymanie w internacie wynosi po 50 złotych miesięcznie, czyli za cały kurs 225 zł. od osoby. Nadto słuchacze wnoszą jednorazowo do Kasy koleżeńskiej po 10 zł. na materiały piśmiennicze, pomoce naukowe i inne wydatki. Wszystkie opłaty uiścić należy z góry po przyjeździe na kurs. Ci kandydaci, którzy otrzymają jakiegokolwiek stypendja, powinni przywieźć ze sobą zapewnienia na piśmie, iż przynajmniej zapomoga będzie regularnie wpłacana do kasy Uniwersytetu.

Zgłoszenia na powyższy kurs nadsyłać należy do Kierownictwa Wiejskiego Uniwersytetu im. Wł. Orkana Z. NP. w Szycach, poczta Modlnica k. Krakowa, do dnia 1 września b. r. Na kurs przyjętych będzie tylko 35 słuchaczy.

## Nieostrożni kierowcy.

Wczoraj na ulicy Sapieliy niejaką Józef Łamejda z Kolonii Krzywczycyckiej, kierowca samochodu nr. 90170, wskutek nieostrożnej jazdy potracił przechodzącego przez jezdnię Hryńka Zająca, powodując poważne obrażenia cielesne u tego ostatniego.

Na ulicy Stryjskiej natomiast szofer samochodu nr. 91043, Bazyl Karbowski, zam. przy ul. Sokola 4, najechał również z własnej winy na chodnik, przyczem zламаł rosnące tam drzewko, uszkodzając auto. Spisano z nim natychmiast protokół, celem oddania sprawy złamania drzewka sądowi.

## Na złodzieju czapka gore.

Teodor Kahaniuk, lat 26, zamieszkały przy ul. Poprzecznej 26 na Zniesieniu, szedł spokojnie przez ulicę Jagiellońską, dzierżąc w rękach ogromnych rozmiarów pakunek. Policja jednak zna Kahaniuka jako notorycznego złodzieja mieszkaniowego, toteż pakunek ten zainteresował posterunkowego. Okazało się, że w pakunku mieszczą się rzeczy skradzione u Adolfa Nussbauma, zam. przy ul. Jagiellońskiej 7. Kahaniuk powędrował do aresztów policyjnych, których jest zresztą dość częstym pensjonariuszem.

## Dwie samobójczynie.

Dzień wczorajszy przyniósł dwa nowe zamachy samobójcze, na szczęście nieudane, przyczem desperatkami w obu wypadkach były kobiety.

Do szpitala powszechnego przywieziono Katarzynę Jazowską, zam. przy ul. Krzywczycyckiej 9, która napiła się spirytusu denaturowanego w zamiarze pozbawienia się życia.

Natomiast jodyny napiła się Michalina Mendyk, prostytutka, w czasie we sołej zabawy z niejakim St. Hrobakiem w restauracji przy ul. Piłsudskiego. I tę desperatkę po przepłukaniu żołądka przewieziono do szpitala powszechnego.

# Wypadek automobilowy w Truskawcu

TRZEJ AKTYŚCI TEATRÓW LWOWSKICH RAŃNI.

Nocy wczorajszej miała miejsce na szosie między Truskawcem a Drohobyczem tragiczna w skutkach katastrofa automobilowa.

Grono artystów lwowskich, odbywając tournée po uzdrowiskach małopolskich, wystawiło w Truskawcu w niedzielę sztukę p. t. „Potrojne wesele“. Po przedstawieniu członkowie zespołu wracali autem do Drohobycza. Kiedy wyjeżdżali już poza Truskawiec, najechało na auto, wiozące aktorów, jadący z Drohobycza samochód, prowadzony przez dyrektora kopalni z Borysławia Samueliego. W wyniku

zderzenia wóz z aktorami wpadł do rowu, przyczem czterej z jadących w aucie artystów (Rudolf Ratschka jun., Kopaczówna, M. Czaikowska oraz Borritz) odnieśli ciężkie obrażenia. Poza tem potłukli się pozostali pasażerowie (Ratschka senior i Lewicki).

Ranni zostali natychmiast odwiezieni autem do szpitala w Drohobycz, przy czem okazało się, że stan p. Kopaczówny, która ma złamaną lewą nogę i kość miednicową, jest bardzo ciężki. Lekarze wątpią, czy zdołają utrzymać ją przy życiu.

==□==

## Krwawa zemsta za obmowę.

Dwaj dwudziestoletni parobcy z Jeżowej, pow. Nisko, Tomasz Iskra i Michał Drzymała kochali się od dłuższego czasu w jednej z pięknych miejscowych dziewczyn, co zresztą nie przeszkadzało temu, że istniała między nimi idealna, nieczekolona harmonia. Stosunki między przyjaciółmi popsuły się jednak, gdy Iskra dowiedział się, że Drzymała obmówił go przed dziewczyną, zdobywając sobie zarazem jej względy z krzywdą oczernionego Iskry.

Ten ostatni postanowił odplacić się

rywalowi, lub co najmniej zażądać od niego wyjaśnień. W tym celu czekał na niego na drodze polnej, którą przechodzić miał wracający z cerkwi Drzymała. Naprzód wywiązała się kłótnia, poczem nastąpiła bójka, w której, jako silniejszy, wziął górę Drzymała. Rozżalony swą krzywdą Iskra wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił do Drzymały, kładąc go trupem na miejscu, poczem zbiegł.

Po prawie godzinnem poszukiwaniu policja schwytała zabójcę, odstawiając go do Niska.

## Oryginalny komunista.

Agitatorzy komunistyczni, chcąc zainteresować sobą publiczność, używają przeróżnych i błazeńskich do tego środków.

Wczoraj podczas wyświetlania filmu wpuścili do sali kina „Pan“ gołębia,

który na skrzydłach i na ogonie miał przypięty transparent komunistyczny, oraz ulotki. Gołąb przestraszony wnet uciekł, pozostawiając transparent, który przez służbę oddany został policji.

==□==

## Zastrzelił się, nie mogąc przeżyć śmierci żony.

Jarosław, 11 lipca.

Niedawno utracił żonę Mieczysław Tarnawski, absolwent Państw. szkoły budowlanej w Jarosławiu. Tarnawski tak się przejął śmiercią młodej swej małżonki, która zmarła przy porodzie dziecka, że w ciągu krótkiego czasu usiłował już trzy razy pozbawić się życia; zawsze jednak w ostatniej chwili zdołano jego zamiary samobójcze jeszcze udaremnić. Mimo to Tarnawski zapowiadał, że musi skończyć z życiem, które straciło dla niego wszelki urok. Słowa niestety też dotrzymał.

W mieszkaniu bowiem szwagra w Surochowie pod Jarosławiem, gdzie ostatnio zamieszkał wraz z małym swoim synkiem, skierował przeciw sobie rewolwer i jednym celnym strzałem w serce położył kres swemu życiu. Wszelki ratunek był daremny.

Śmierć samobójcza ś. p. Tarnawskiego, który w chwili zgonu liczył 30 lat, wywołała szczerzy żal, zwłaszcza że był to człowiek zacny i pracowity, który, dzięki swoim zdolnościom zawodowym, mógł w społeczeństwie zajmować poważne stanowisko. (=)

## „Rozkład Rzeszy“.

Dlaczego Mikołaj II. nie szukał schronienia w Anglii?

Córka byłego ambasadora angielskiego w Petersburgu, lorda Buchanana, opublikowała niedawno książkę p. t. „Rozkład Rzeszy“. Autorka w książce swej porusza kwestje zamierzonego wyjazdu cara Mikołaja II. z Rosji po wybuchu rewolucji, jak również mówi o przyczynach, dla których do wyjazdu cara nie doszło. Wywody angielskiej autorki, oświetlające ten odcinek historii, w którym doszło do wymordowania rodziny carskiej w Jekaterynburgu, wzbudziły wielkie zainteresowanie nie tylko w Anglii, ale i we Francji.

Lady Buchananowa w swej książce zarzuca Lloydowi George'owi, że wpłynął na rząd angielski w tym kierunku, aby carowi Mikołajowi II. odmówić prawa azylu. Lloyd George zarzutów tych nie sprostował. Pytanie, jakie to przyczyny doprowadziły do tego, że car Mikołaj II. nie mógł wyjechać do Anglii, nie schodzi z ust różnych oso-

bistości, a kwestja ta żywo jest komentowana. Obecnie zabrał głos w tej kwestji również Paweł Mikołajewicz Milukow, który na początku rewolucji rosyjskiej był ministrem spraw zagranicznych w tymczasowym rządzie.

Wywody Milukowa są nadzwyczaj ciekawe.

Rząd tymczasowy natychmiast po abdykacji Mikołaja — mówi Milukow — zajmował się kwestją, czy car wraz ze swą rodziną nie mógłby wyjechać do Anglii. Jako minister spraw zagranicznych w rządzie tymczasowym, rozpoczął rokowania w tym kierunku z angielskim ambasadorem Buchananiem, ale wyjazd rodziny carskiej napotykał na przeszkody ze strony angielskiej. Na moje pisemne zapytanie, co uczyniono dla przygotowania wyjazdu cara Mikołaja II. za granicę, sir George odpowiedział, że rząd angielski już nie trwa przy swym wniosku. Przed tą odpowiedzią prowadzo-

ne były jednak rokowania w sprawie podróży Mikołaja do Anglii, a pierwszą odpowiedzią rządu angielskiego była: przymus.

Na telegraficzne zapytanie, wystosowane do rządu angielskiego na podstawie moich rozmów z Buchananiem, tenże otrzymał dnia 23 marca następującą odpowiedź: „Król i rząd będą szczęśliwi, jeśli będą mogli dać bylemu władcy rosyjskiemu i jego rodzinie schronienie w Anglii do końca wojny światowej“. Odpowiedź ta natychmiast zakomunikowana została rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Córka Buchanana zamieszcza w swej książce również marszrutę ewentualnej podróży cara. „Postanowiono, że car wyjedzie pociągiem do Murmańska. Jak tylko pozwoli na to stan zdrowia wielkich księżniczek. Rząd tymczasowy przyrzekł, że postara się o to, aby rodzina podróż tę mogła odbyć spokojnie i bezpiecznie. Do Anglii miał odwieźć cara krążownik angielski. Myślano również o tem aby za pośrednictwem jednego z państw neutralnych, może Danji, zażądać od Niemiec przyrzeczenia, że krążownik nie będzie zaatakowany“.

Do tego Milukow dodaje: „Nie przyznam sobie wszystkich szczegółów tego postanowienia, ale sens ich zgadza się w zupełności z tem, co mówi córka Buchanana“.

Lady Buchananowa omawiając dalej tę kwestję, pisze, że dnia 10 kwietnia nadszedł nowy telegram z Anglii, którego treść Buchanana mocno zdenerwowała. Według treści owej depeszy, którą autorka przytacza z pamięci: „W Anglii zmieniły się nastroje. Rząd angielski uważa za pożądane, aby rodzinie carskiej wyperswadowano myśl udania się do Londynu. Rząd obawia się, że przyjazd cara mógłby wywołać niepokój wewnętrzny. W Hyde Parku odbyła się jakaś konferencja rewolucyjna. Partja robotnicza oświadcza, że wezwie robotników do wstrzymania pracy, aby zaprotestować przeciwko udzieleniu pozwolenia na przyjazd cara. Umowę, zawartą z rządem tymczasowym, należy uważać za zerwaną“.

Ambasador Buchanana opowiadał po tem swej córce, że wiadomości o nieprzychylnych nastrojach społeczeństwa angielskiego wobec cara rosyjskiego zakomunikowane zostały królowi przez Lloyd George'a, który przekonał władzę angielską, że pogłoski, akoby carowi zagrażało w Rosji niebezpieczeństwo, są przesadzone. Lloyd George na twierdzenia lady Buchananej nie odpowiedział publicznie, a jedynie tylko przyznał, że „prawdopodobnie radził królowi angielskiemu, aby nie pozwolił na to, by car Mikołaj II. przybył do Anglii“.

Swoje wywody były minister spraw zagranicznych rządu tymczasowego, Milukow, kończy następującą uwagą.

„Oświetliłem tylko tę stronę sprawy, a mi jest dobrze znana, gdyż osobiście byłem w niej zainteresowany. W czasie mego urzędowania, jako ministra spraw zagranicznych, sprawa wyjazdu cara została zapoczątkowana i sfinalizowana. Rozmyślnie nie poruszam politycznej strony rzeczy. Zanim kogokolwiek ma się obwiniać, trzeba gruntownie zbadać fakty.“

**Przystępujcie**

na członków

**SPÓŁDZIELNI  
TKACKIEJ Z. P. O. K.**

## Program radiowy.

Wtorek, 12 lipca.

Godz. 9'45: Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej we Lwowie. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12'10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'20: Muzyka z płyt gramofonowych. 12'40: Urz. kom. Państw. Instytut. Meteor. 12'45: Koncert z płyt gramofonowych. 13'25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15'30: Chwilka lotnicza. 15'35: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw' Sportowego. 15'40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. 16'40: „Jedźmy warzywa“ wygl. p. Marja Morżkowska. 17: Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji Warsz., pod dyr. Kazimierza Witkomirskiego. 18: „O wielkiej i małej poezji“, wygl. dr. Tadeusz Pini. 18'20: Muzyka taneczna z Cieclocinka. 18'55: Arje i pieśni w wyk. p. Marij Slepowron - Sąsiedzkiej (sopran), akomp. p. Tadeusz Seredyński. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Odczytanie programu na dzień następny. 19'35: Prasowy dziennik radiowy. 19'45: „Polskie lotnisko w Azji Mniejszej“, wygl. dr. Maksymilian Haftek. 20: Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Kazimierza Witkomirskiego, Tomasz Jaworski (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.). 20'55: Feljeton literacki: „Polityka w literaturze“, wygl. dr. Leon Pomirowski. 21'10: D. c. koncertu. 21'50: Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 21'55: Komunikaty. 22: Muzyka taneczna. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50—23'30: Muzyka taneczna.

Środa, 13 lipca.

Lwów. (381) Godz. 11'58. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12'10. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'20. Muzyka z płyt gramofonowych. 12'40. Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor. 12'45. Koncert z płyt gramofonowych. 13'25—15'00. Przerwa. 15'00 Komunikat gospodarczy. 15'10. Muzyka z płyt gramofonowych. 15'25. Lwowski kącik harcerski. 15'35. Chwilka morska. 15'40. Pogadanka dla starszych „Coraz szybciej“ Wacława Frenkla. 15'53. „Krzyżacy“ opowiadanie historyczne dla dzieci według M. Mossoczowej w opr. Ciości Ady. 16'05. Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. 16'40. „Lipiec, 1917 rok w Polsce“ wygl. dr. Wacław Lipiński. 17'00. Koncert popularny w wyk. małej orkiestry pod dyr. Kazimierza Witkomirskiego. 18'00. „Polowanie i połowy ryb w Japonii“ wygl. dr. Jan Fryling. 18'20. Muzyka lekka z kawiarni hotelu Europejskiego. 19'00. „O pomoc dla Polaków w Legii Cudzoziemskiej“ wygl. p. A. Woycicki. 19'15. Rozmaitości. 19'30. Odczytanie programu na dzień następny. 19'35. Prasowy Dziennik Radiowy. 19'45. „Wychowanie państwowe młodzieży“ wygl. red. Wojciech Baranowski. 20'00. Koncert chóru Eryana. Trans. na wszystkie stacje P. R. 20'35. Kwadrans literacki. 20'50. Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej z udziałem Ludwika Ursteina. 21'50. Dodatek do Prasowego Dziennika Rad. 21'55. Trans. z Warszawy. Komunikaty. 22'00. Transmisja z Warszawy! Muzyka taneczna. 22'25. !!! Trzy wykrzykniki dźwiękowe Wiktora Budzyńskiego. 22'40. Wiadomości sportowe. 22'50—23'30. Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna.

Odpis.

Magistrat miasta Kalusza.

L. 6881/32. Kalusz dn. 7 lipca 1932.

## KONKURS.

Magistrat m. Kalusza województwa stanisławowskiego, ogłasza niniejszym konkurs na posady nauczycielskie w Prywatnym Gimnazjum Koedukacyjnym w Kaluszu:

a) nauczyciela (iki) przyrody żywej i geografii.

b) nauczyciela (iki) języka polskiego

c) nauczyciela (iki) języka niemieckiego,

d) nauczyciela (iki) języków klasycznych.

Wymagane są kwalifikacje ustawowe.

Podania należy udokumentowane wnosząc do Magistratu m. Kalusza, w terminie do 25 lipca 1932 r.

1932) Burmistrz:

Sokol mp.

## ZE SPORTU.

# Przyczyny klęsk reprezentacji piłkarskich Lwowa.

Ubiegła niedziela nie była szczęśliwa dla lwowskiej piłki nożnej. W Katowicach przegraliśmy i przepadł piękny puchar „Sportu“, a we Lwowie z Warszawą zdołaliśmy utrzymać wynik remisowy; powinniśmy byli jednak przegrać. Tak drużyna nasza w Katowicach jak i nasza reprezentacja przeciw Warszawie skompromitowały się grą słabą, bezplanową i nerwową.

Gdzie szukać przyczyny tych niepowodzeń? A oto, co pisze kpt. związkowy okręgu lwowskiego, p. Olearczyk we wczorajszym „Sportie“:

„W dzisiejszych czasach zebrać z graczy lwowskich dwie drużyny reprezentacyjne, jest arcytrudno. Mamy wprawdzie we Lwowie dwie drużyny ligowe i kilkanaście drużyn „A“ klasowych, jednak, mimo tego, funkcja kapitana związkowego jest przykra. Gracze poprostu odmawiają swego udziału w zawodach, tłumacząc się chorobą, wyjazdem na letnisko, na ćwiczenia itp. Niektórzy wyjechali ze Lwowa nie zostawiając nikomu, ani klubowi, swego adresu. Są tacy, których trzeba długi czas przekonywać, iż powinni wziąć udział w zawodach. Ambicja i chęć przysłużenia się swojej grą barwom Lwowa znikły. Jeszcze przed kilkoma laty na boiskach występowały najlepsze zespoły Lwowa, ale w owym czasie gracze uważali sobie za zaszczyt, że im to właśnie przypadła w udziale zaszczytna rola bronienia barw Lwowa. Dzisiaj wielu graczy od tego milego i zaszczytnego obowiązku wykręca się. Gra zespołów Lwowa z tego powodu nie stoi na takim poziomie, na jakimby sobie życzyć należało, frekwencja publiczności maleje. Dzisiejsi nasi przeciwnicy: Warszawa i Śląsk są nam równi. O zwycięstwie zdecydować ambicja. Co może ambicja, za przykład niech posłuży mecz Pogoni z Warszawianką i Legią. Poza tym wpływ wielki na wynik zawodów ma też publicz-

ność. Uważam dlatego, że z Warszawą powinniśmy zawody wygrać. Gdybyśmy wygrali w Katowicach, lub choćby zremisowali byłoby to wielki sukces, trzeba bowiem zważyć, że do Katowic pojechała

drużyna słabsza, która będzie w dodatku grać na obcym terenie.“

Ma rację p. Olearczyk. Dzisiejsi gracze nie mają ambicji — zato mają ambicję w innym kierunku.

## Dookoła Olimpiady.

Gen. dr. St. Ruppert przedstawicielem w. f. na Olimpiadzie. General dr. Stanisław Ruppert, wiceprzewodniczący Rady naukowej w. f., wyjeżdżając do Los Angeles jako członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego objął również reprezentację polskich urzędowych czynników w. f.

Fenomenalny rekord kobiety. Amerykańska lekkoatletka Ginden pobila rekord światowy w rzucie oszczepem, osiągając 46'90 m.

Trudna sytuacja nielaska. Rzut kulą będzie jedną z najcięższych konkurencji na olimpiadzie w Los Angeles, chociażby ze względu na udział wielu wybitnych miotaczy o wyrównanej klasie. Walka o pierwsze miejsce będzie bardzo zaciekła i toczyć się będzie pomiędzy zawodnikami, którzy osiągnęli w ostatnich czasach następujące wyniki: Sexton (USA) — 16'07, Brix (USA) — 16'06, Heljasz (Polska) 16'05, Rhea (USA) — 16'00, Hirsziöld (Niemcy) — 15'88, Douda (Czechosłowacja) — 15'88, Growley (USA) — 15'71, Gray (USA) — 15'60, Järvinen (Finlandja) — 15'40.

Zdaniem prasy fińskiej wynik olimpijski wynosić będzie około 16'50, co Sexton i Järvinen osiągnęli w czasie treningu.

Austriacy, Węgrzy i Lotysze. Z Wiednia wyjechała austriacka ekspedycja olimpijska. Jest ona dość skromna, składa się bowiem zaledwie z 9-ciu osób, w tem dwie kobiety. Kierownikiem ekspedycji jest ks. Ferdinand Lichtenstein.

Węgierski komitet olimpijski ustalił ostatecznie skład węgierskiej ekspedycji. Jada: z lekkoatletów Remecz, Bacsa, Imaši, Madarasz, dr. Daranyi; z bokserów Enekes, Kubinyi, Sziget; z szermierzy Piller, Petchauer, Gerevicz, Kabos, Glykais, Nagy i Erna Bogen; z zapaśników Tunyughi Karpai, Szekiu, a ze strzelców por. Lemberkovits, Tarits i por. Hradeczky. Gimnastyka węgierska będzie reprezentowana przez p. Pelle. Kierownikami ekspedycji są dr. Martonffy i płk. Lichtenerkert.

W dniu wczorajszym wyjechała z Rygi do Los Angeles lotewska ekspedycja olimpijska. W skład ekspedycji wchodzi 3 osoby Diesner, Bichman i Dachlin.

## Zakulisowe intryki.

W jednym z dzienników krakowskich ukazał się list znanego zawodnika polskiego Szelestowskiego, który rzuca niesympatyczne światło na zakulisowe stosunki panujące w naszym sporcie. Oto treść dosłowna tego listu:

„Na posiedzeniu z dnia 14 ub. m. Zarząd PKOL postanowił nie obsadzać w Los Angeles 5-boju nowoczesnego, ze względu na słabą formę zwycięzcy i motyw tej decyzji podał prasie.

Ponieważ motywacja ta mocno mnie zdziwiła, gdyż wyniki osiągane przeze mnie stawały mi na czołowym miejscu wśród najlepszych 5-bojowców, napisałem do PKOL list, w którym robię przypuszczenie, iż PKOL, musiał być nieścisłe poinformowany i proszę o ponowne rozpatrzenie sprawy udziału Polski w 5-boju nowoczesnym, a dla sprawdzenia moich wyników i formy wyznaczenia drugiej eliminacji z udziałem delegata PKOL.

Pomimo wyczekiwania odpowiedź nie nadchodziła. Postanowiłem więc osobiście przedstawić sprawę członkom Zarządu Pol. Kom. Olimp., i to nie poskutkowało.

Początkowo mówiono o słabej formie, a gdy udowodniłem że tak nie jest i że jeśli o to chodzi, mogę ją zawsze poprawić na żądanie, o co zresztą prosiłem PKOL, w liście, znalazły się inne przyczyny, jak spóźniony termin zgłoszenia, niemożliwość wyrobienia na czas paszportów, wreszcie wiele wiele innych spraw. Lecz i te sprawy chciałem osobiście załatwić i to nawet w ten sposób, że bez trudu i kłopotów dołączyłbym się do ekspedycji na czas, bez kosztów ze strony Pol. Kom. Olimp.

Mimo to nie pojechałem. A więc nie o wyniki chodziło, ani pieniądze, ale o coś innego, czego PKOL, nie chciał wyjawiać. Jednak w ten sposób nie nagradza się zawodnika, który w długi okres przygotowania włożył tyle zapału, sumiennosci i poświęcenia.

Decyzja PKOL, z dnia 14 ub. m. w ten sposób zmarnowała 12-letni dorobek mojej pracy sportowej, który w Los Angeles mógł dać ładne rezultaty, nietylko w postaci zaszczytnego miejsca, ale i dużego doświadczenia w przyszłej pracy sportowej, poświęconej rozwojowi 5-cioboju nowoczesnego, bez pomocy drogich trenerów zagranicznych.

Warszawa, w lipcu.

Podpis: Szelestowski.“

Zdaje się, iż wyjaśniać nie potrzebujemy, iż żale Szelestowskiego są uzasadnione. Spodziewamy się, iż Pol. Kom. Ig. Olimpa da odpowiedź p. Szelestowskiemu.

## WŁOCHY—JAPONJA 3:2.

Kleska Japonji, jako pewnego faworyta, obok przegranej Anglii do Niemiec jest największą sensacją świata tenisowego. Spotkanie to rozegrane w Medjolanie dało następujące wyniki: Palmieri—Satoh 4:6, 4:6, 6:1, 6:2, 6:1.

De Stefani—Kuwabara 6:2, 6:2, 6:4.

Kuwabara—Palmieri 6:0, 6:2, 1:6, 6:3.

De Stefani—Satoh 6:4, 6:1, 6:3.

Miki Satoh—Palmieri Sertorio 6:4, 6:4, 6:3.

**Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem.**

Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

# Miłość i małżeństwo wobec kryzysu gospodarczego.

Znakomity powieściopisarz francuski Marcel Prévost wyraża w jednym z dzienników następujące poglądy na dzisiejsze małżeństwo.

Zmiany stosunków społecznych zmieniają także zawsze formy miłości. Wielki przewrót wojenny i powojenny wywarł też

wielki wpływ na stosunek wzajemny płci.

Kobieta zdobyła to, o co walczyła; wyemancypowała się. Wszystkie drogi są dla niej otwarte. Może być wybrana do ciała ustawodawczych prawie wszystkich państw. Stała się niezależną materialnie pod każdym względem. Została dopuszczona do pracy i może żyć według własnego uznania.

To zbliżenie się do rodzaju męskiego nie jest bez niebezpieczeństwa. Mężczyźni, których liczba po wojnie się zmniejszyła, stracili ochotę do małżeństwa.

Otwarcie wszystkich dróg dla kobiet

nie uczyniło jednak kobiety rywalką mężczyzny,

nie popsulo między nimi stosunku. Kobieta, wskutek mniejszej siły do pracy i swej struktury fizycznej, pozostaje zawsze w tyle za mężczyzną. Kobieta wyczerpuje się łatwiej, jej świadczenia mają mniejszą wartość, a przede wszystkim są gorzej opłacane. To rozstrzyga kwestię konkurencji: kobieta pracuje taniej i daje ilościowo i jakościowo mniej. Takie jest moje zapatrywanie — pisze Marcel Prévost — na wszystkie zajęcia fizyczne i intelektualne.

Małżeństwo między pracownikami umysłowymi może być raczej korzystne niż szkodliwe. Przykład: pan C. jest znany jako obrońca karny, jego żona jest także adwokatem. Stanowią małżeństwo harmonijne i szczęśliwe. W nauce żona może być dobrym współpracownikiem swego męża; tak było z małżeństwem Curie, którzy oboje byli wielkimi uczonymi. Pracowali razem aż do jego śmierci i osiągnęli pełne wyniki swej pracy w harmonijnym porozumieniu.

Kobieta z natury więcej z siebie daje, jest bardziej altruistyczna. Każda

żona zachwyca się sukcesami swego męża

i popiera je z wszystkich sił. Tylko w działalności publicznej, gdzie odgrywa rolę większe znaczenie męża lub żony, może powstać zawodowa zazdrość. N. p. gdy aktor ożeni się z aktorką — większe powodzenie jednego z małżonków prowadzi do zazdrości, zwłaszcza gdy jest po stronie kobiety. Tylko bowiem

niewielu mężczyzn potrafi znieść wyższość swej żony.

Według mego doświadczenia na lepsze małżeństwa tworzą ludzie pracujący w dwóch różnych dziedzinach. Ta rozbieżność przeszkadza wytworzeniu się zazdrości.

Kryzys społeczny i gospodarczy uczynił życie cięższym, skutkiem czego mężczyzna ma mniej skłonności do małżeństwa. Żeniąc się, nie chce brać garsonki, którą mógłby zdobyć i poza małżeństwem. Skutkiem tego wychodzą z mody zwyczaj i obyczaje czasów wojennych i bezpośrednio powojennych. Dziewczeta klasy średniej

nie korzystają z swej wolności.

Przyszłość jest niepewna, a obawa przed samotnym życiem większa, niż w czasach konjunktury. Dziewczeta nauczyły się myśleć. Nie widzą one już w wolnej miłości drogi do szczęścia. Nienaruszalność kobiety powraca do mody. Życie rodzinne odzyskało swe dawne znaczenie.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, zółtach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wólach, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodnictwa pokarmowego. Żądać w aptekach i drogeriach. 1462

# TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

## OD ŁYCZKA DO RZEMYCZKA.

Zakwaterowałem się wygodnie w przedziale wagonu Poznań - Warszawa. Byłem sam jeden i z przyjemnością myślałem o spokojnym śnie, w którym żaden niepożądany sąsiad przeszkadzać mi nie będzie.

Na parę minut przed ruszeniem pociągu w korytarzu rozległy się pospieszne kroki, uchylły się drzwi mego przedziału i znajomy głos zawołał: — Kogo widzę! Cóż Pan tu porabia w Poznaniu?

I drugi głos wołał ku mnie z poza barczystych pleców pana A., głośniego publicysty i działacza: — Antek, jak się masz! Cóż Cię tu do nas do Poznania przywiodło?

— Był to mój dawny kolega uniwersytecki, którego również nie widziałem dość dawno. Nie żalowałem naruszenia mej samotności. Zaczęła się ożywiona gawęda na tle dawnych wspomnień i różnych bolączek chwili.

W pewnym momencie sięgnąłem do papierosnicy i zaproponowałem panu R. swego „Madenów“.

— No, nie! — Odsunął mą papierosnicę uprzejmym, ale stanowczym gestem — to ja pana poczęstuję. Mam prawdziwe rosyjskie.

Sięgnąłem do torby podróźnej i wydobyl nierozpieczętowaną jeszcze setkę.

— Podziękowałem je z koleją, tłumacząc się, że przywykłem do „Madenów“.

— No, wie pan — dziwił się znakomity działacz i publicysta — jakież może być porównanie! Wiele ofiar mogę ponieść dla mojej ojczyzny, ale nie chcę się zatruciwać wyrobami naszego szanownego monopolu tytoniowego.

— Najlepiej nie zatruciwać się wyrobami żadnego monopolu — wtrącił mój dawny kolega uniwersytecki, zdecydowany na punkcie palenia abstynent.

— Z dwojga złego — bronilem swej pozycji — wolę już obrabiać swym nożem palacza polski, aniżeli rosyjski monopol tytoniowy. Kto wie, może z paru paczek moich „Madenów“ będzie jeden nabój karabinowy dla żołnierza polskiego, a z pańskiej setki papierosów rosyjskich — parę naboi dla żołnierza bolszewickiego.

— No, niewiele na mnie armja rosyjska się dorobi, — usiłował żartować pan R.

Widoczne było jednak, że temat rozmowy mu nie dogadza. Mój dawny kolega uniwersytecki, o którym wiedziałem, że jest ślepym i bezkrytycznym wielbicielem pana R., miał mocno zażenowaną minę.

Rozmowa zwróciła się na inne tory, ale dawne ożywienie zgasło. Wydawać się mogło, że wraz z dymem papierosów „polskiego“ i „rosyjskiego“ przedział wagonu wypełnił się jakąś zastaną wzajemnej nas ku sobie niechęci i nieufności. Obydwaj zapewne rozumieliśmy dobrze, że w tym krótkim dialogu na temat stosunku papierosa do kuli karabinowej zawarte jest ziaro wielkiej różnicy w pojmowaniu obowiązków wobec państwa, wobec ojczyzny.

— Heż to razy — myślałem — ten sam pan R. pouczał nas: Polak chętnie umrze dla ojczyzny, ale nie chce i nie może dla niej żyć. Okazuje się, że i sam, pomimo wielkich hasel, jakie głosi, jest tylko typem tego lichego Polaka, który nie chce dla wspólnego dobra wyrzec się już nietylko jakiejś korzyści choćby urojonej, ale nawet swego snobizmu.

Gdy rankiem pociąg zbliżał się ku Warszawie, rozbudzeni zapaliliśmy znów papierosy.

— A wiciecie, panowie, podjął nagle mój kolega uniwersytecki, który miał

niejaką skłonność do myślenia „pryncypialnego“ — choć sam nie pali, ale wczorajsza rozmowa dała mi nieco do myślenia.

— I do jakichże doszedł pan wniosków?

— Myślę, że istnieje poważna luka, już nietylko w naszym kodeksie karnym, ale nawet w naszym prawniczym myśleniu.

— Na temat papierosów?

— Właśnie! Ścisłej mówiąc — na temat przemytu papierosów. Bo, proszę panów, przemytnik jest zawsze kałany, niekiedy nawet życiem przepląca swą żądzę zysku. Kula sraźnika granicznego dosięga go często. Sznugler, który handluje przemycanym tytoniem, w razie przyłapania, idzie do więzienia i płaci wysoką niekiedy ruinującą go grzywnę. Natomiast palacz, konsument przemycanych papierosów nie ponosi żadnej odpowiedzialności. A przecież, gdyby nie było amatorów papierosów przemycanych, nie byłoby ani handlarzy, ani przemytników...

— Ja myślę, próbował dowcipkować pan R. z dość kwaśną zresztą miną — że luka ta w prawodawstwie karnym pochodzi stąd, że twórcy kodeksu są również amatorami szwarcowanych papierosów.

— Kodeks karny, wtrąciłem od siebie, jest jedynie odbiciem tego, co nazywamy społecznym poczuciem prawa. Nasza opinia publiczna również potępi jedynie przemytników i handlarzy, pobłażliwa jest natomiast dla konsumentów przemytu. A przecież, niedarmo mówi przysłowie: „od łyczka do rzemyczka“. Kto szkodzi skarbowi państwa w rzeczach małych pozornie, może mu zaszkodzić, przy zdanej sposobności i w rzeczach wielkich.

— Widzę, że panowie mielibyście wielką ochotę wsadzić mnie do uła za tego nieszczerzego papierosa rosyjskiego — usiłował jeszcze żartować pan R., znany skądinąd działacz i publicysta.

Pociąg już hamował w Warszawie. Pożegnaliśmy się dość chłodno.

Es.

## Niemcy są samowystarczalne pod względem zbóż.

Niemiecki minister rolnictwa oświadczył, że już teraz można stwierdzić, iż Niemcy będą w tym roku samowystarczalne pod względem zbóż chlebowych. Stanie się to po raz pierwszy od czasu wojny i ułatwi politykę zbożową wobec niezależnienia rynku od importu.

Równocześnie minister zakomunikował, że rząd Rzeszy uważa za swój obowiązek złagodzić nacisk wierzycieli na rolników, oraz zastosować takie środki, które umożliwią rolnictwu powstrzymanie się od masowego spieniężania zbóż natychmiast po zbiorach. W ten sposób rząd Rzeszy pragnie utrzymać ceny na odpowiednim poziomie.

wał, że rząd Rzeszy uważa za swój obowiązek złagodzić nacisk wierzycieli na rolników, oraz zastosować takie środki, które umożliwią rolnictwu powstrzymanie się od masowego spieniężania zbóż natychmiast po zbiorach. W ten sposób rząd Rzeszy pragnie utrzymać ceny na odpowiednim poziomie.

## Poprawa bekoniaków.

Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych prowadzi akcje rozmieszczania knurów rasowych w gospodarstwach rolnych w celu poprawienia rasy świń hodowanych — a to dla szybszego ich dojrzewania oraz lepszej budowy.

Stan rozmieszczonych knurów na dzień 1 kwietnia 1932 r. przedstawiał się następująco: w woj. warszawskim 110; w woj. lubelskim 135; kieleckim 87; wołyńskim 85; razem w województwach zainteresowanych produkcją bekoniową 317 sztuk.

Od dnia 1 października 1931 r. w akcji tej współdziałał Polski Związek Bekoniowy i przy jego pomocy do dnia 1 maja 1932 r. zakupiono 50 knurów pełnej krwi wielkiej białej rasy angielskiej i rozmieszczono w wybitnych chlewniach zarodowych położonych na terenie centralnych województw. Knury te pochodzą od sztuk, sprowadzonych z Anglii. Za sztuki te płacono 10.628 zł.

Wszystkie knury są pod ścisłą ewidencją i kontrolą C. T. O. i K. R. Warunki ich rozmieszczenia są następujące: przez dwa lata knur jest na stacji własnością C. T. O. i K. R. i dopiero po tym terminie staje się własnością gospodarza. Liczyć należy, że po tych knurach oraz po rozstawionych w 2 poprzednich latach będziemy mieli 70 tys. poprawnych prosiąt.

Liczba ta nie obejmuje hodowli dworskiej i tych gospodarstw, które mają własne rasowe knury.

## Kryzys w przemyśle nawozowym.

Produkcja nawozów sztucznych przeżywa ciężki kryzys, i to nie dlatego, że łącznie z ostrym przesileniem rolnicy przestali nabywać nawozy lub ograniczyli stosowanie ich do minimum, lecz przede wszystkim dlatego, że nawozy sztuczne bezwarunkowo zawiodły pokładane w nich nadzieje, gdyż otrzymany efekt stosowania napewno nie odpowiadał wynikowi, którego teoretycznie oczekiwano należało. Pod „teorią“ rozumieć należy rezultaty doświadczalni stacji dokonywanych w sposób precyzyjny przez fachowców, doświadczalników, w warunkach wysokiej zazwyczaj kultury

rolnej, starannej i dokładnej uprawy itp. czynników, przeważnie bardzo dalekich od „praktyk“ tj. tych zabiegów, które stosuje przeciętny rolnik.

Jeżeli porównać światową produkcję obecną nawozów sztucznych z rokiem 1913, to okaże się, że produkcja ta z 34.403 tys. tonn wzrosła do 46,278 tys., tj. o 52,2 proc., a w roku 1929 wynosiła nawet 47,245 tys. tonn, tj. o 55,4 proc. więcej aniżeli w roku 1913. Wytwórczość przytem różnych nawozów wzrastała niejednolicie. I tak nawozów fosforowych z 23,391 tys. tonn wzrosła do 31,220 tys. tj. o 33,4 proc. potasowych z 1,468 tys. tonn do 2,424

tys., tj. o 65,1 proc., a azotowych, a więc najdroższych i najtrudniejszych w stosowaniu z 5,544 tys. tonn do 12,634 tys. tj. o 127,9 proc. Ponieważ produkcja ta wzrastała stopniowo z roku na rok, przeto spodziewać się należało, że została przez rolników zakupiona i użyta pod rozmaite uprawy. W każdym razie o gromadzeniu nadmiernych zapasów nawozów w latach ubiegłych całkiem nie było mowy, za często zaś w tym przemyśle narzekać na kryzys dopiero obecnie.

Należy teraz obliczyć, jaki był wynik użycia tych nawozów. Produkcja rolna całego świata w okresie 1909/13 r. wynosiła 6,597.767 tys. kwintali. Łączono tutaj pszenicę, żyto, jęczmień, owies, kukurydzę, ryż, ziemniaki, rzepak, chmiel, bawełnę, konopie, buraki cukrowe i cukier trzcinowy. Obliczenie takie ma tę słabą stronę, że połączone razem wysoko wartościowe zboże i cukier trzcinowy z ziemiopłodami małej wartości, jak ziemniaki i buraki, gdzie zwykła plonu o 10—15 q dopiero może usprawiedliwić stosowanie drogich nawozów, zwłaszcza azotowych. Pozatem produkcji trzciny cukrowej ze względu na brak danych z różnych krajów egzotycznych przytoczyć niepodobna i dlatego w obliczeniu powyższem wzięto pod uwagę już produkt gotowy, tj. cukier trzcinowy. Tym sposobem, biorąc pod uwagę, że błąd, wynikający np. z uwzględnienia tylko cukru trzcinowego będzie równoważony produktem niskiej wartości, jak ziemniaki i buraki, można z pewnem zastrzeżeniem ziemiopłody powyższe traktować łącznie.

W r. 1930/31 cała produkcja rolna wynosiła 7,877.423 tys. q, a więc tylko o 19,4 proc. więcej, aniżeli w roku 1909/13, zwykła ta zaś jest całkiem niewspółmierną ze wzrostem produkcji nawozowej.

Do podobnego wniosku można dojść również, biorąc pod uwagę wyłącznie produkcję zbożową (pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia i kukurydzy). Każdemu rolnikowi wiadomo, że 75 proc. stosowanych nawozów idzie pod zboża. Przypuścić zatem można, że z 15.875 tys. tonn nawozów, o którą to ilość wyprodukowano ich więcej, aniżeli w r. 1909/13, przynajmniej 13,000 tys. t. tj. 120 milj. q użyto pod zboża. Produkcja zbóż w tym czasie wzrosła o 8,6 proc. (z 3,574.377 tys. q do 3,883.251 tys.) tj. o 308,874 tys. q. Ponieważ jednak wzrost produkcji zbożowej w dużej mierze zawdzięczać należy rozszerzeniu obszaru uprawy, zwłaszcza pszenicy, jak np. w Australji o 4.300 milj. ha., w Ameryce Południowej (głównie Argentynie) a 2 milj. ha., w Ameryce Półn. o 11 milj. ha., gdzie wzięto pod plug gleby dotąd nierużane i gdzie nawozów sztucznych nie stosowano. Przeto, biorąc przeciętny urodzaj pszenicy 9 q z ha, otrzymamy że rozszerzenie uprawy samej tylko pszenicy w Ameryce i Australji o 17 milj. ha dać powinno przeszło 150 milj. q, zboża bez pomocy nawozów sztucznych. Inne mi słowy mówiąc, 100—120 milj. q. na wozów sztucznych dało zwykłą plonę zbóż najwyższej w ilości 150 milj. q, co, jak wiadomo każdemu praktycznemu rolnikowi, nietylko się nie opłaca, nie daje poważny deficyt, jeżeli zaś zwróci się uwagę, że wśród nawozów pierwsze miejsce zajmują azotowe, a więc najdroższe to problematyczność korzyści ich stosowania stanie się całkiem wyraźna. Produkcja nawozowa istnieje obecnie zwłaszcza w Niemczech, które najwięcej stosunkowo u siebie przemysł ten rozwinęły, wyłączając nie dzięki temu, że ceny zboża na rynku wewnętrznym utrzymywane są sztucznie na wysokim poziomie. Ale ciągle tak być nie może, kryzys kiedyś przecie musi minąć i zapanują stosunki normalne w dziedzinie handlu zbo-

zowego nawet w tych krajach, które usiłują systemem cel prohibicijn. pod trzymać rolnictwo. Wówczas jednak nastanie prawdziwy kryzys w przemyśle nawozowym. Pomijając Niemcy u nas w Polsce kierownicy stacji ogłaszają wyniki poczynionych prób, nawoz. zaznaczają że mimo otrzymanych zwyżek plonu, nawóz nie kalkuluje się. Technika nawozowa musi zwrócić uwagę na wydane obniżenie kosztu nawozów sztucznych, aby stosowanie ich nawet przez praktyka, a nie uczonego doświadczalnika opłacało się.

Z.K.

## Kotowania lwow. giełdy zbożowej:

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	23.50	24.—
pszenica zbiorowa ex 1931	22.50	23.—
żyto jednol. ex 1931	21.50	22.—
żyto zbiorowe ex 1931	21.—	21.50
jęczmień browarowy	20.—	22.—
— przemiałowy	15.50	17.—
— pastewny	15.—	15.50
owies małop. ex 1931	18.—	18.50
— zbiorowy	17.—	17.50
— niezadeszczony	21.50	22.50
kukurudza krajowa	23.—	24.—
ziemniaki: przemysłowe	2.80	3.—
fasola biała	19.—	19.—
— kolorowa } z workiem	—	—,25
— krasa }	26.—	27.—
groch Victoria	28.—	30.—
— polny	26.—	27.—
bobik	17.—	18.—
wyka czarna	19.—	19.50
— szara	18.—	18.50
siano słodkie prasow.	9.—	10.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka pastewna	—	—
— przemiałowa	14.50	15.—
len	34.—	35.—
siemię konopne	26.—	28.—
rzepak ozimy ex 1931	30.—	31.—
otręby żytnie	9.25	9.75
— pszenne	8.50	9.—
kasza hreczana 50%, pol.	2.—	2.9.—
kasza jaglana	35.—	38.—
proso krajowe	18.50	19.50
makuchy imane	18.—	19.—
mak niebieski	100.—	110.—
— siwy	—	—
koniczyna czerw. natu.	—	—

Za 100 kg. loco wagon Lwow towar przewożony woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	25.50	26.—
— zbiorowa	24.50	25.—
żyto jednolite ex 1931	23.—	23.50
— zbiorowe	22.50	23.—
jęczmień przemiałowy	17.75	18.25
owies małop. ex 1931	20.50	21.—
— dworski niezad.	24.—	25.—
mąka pszenna luksusowa	46.—	47.—
— 65%	42.—	43.—
— żytnia typ urzędowy	41.—	42.—
otręby żytnie	11.—	11.25
— pszenne	10.75	11.—
siano	10.—	11.—
kasza jęczmieńna grubsza	30.—	32.—
pecał Nr. 10.	31.—	33.—

WILLIAM J. LOCKE.

102)

## DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy.)

Rezultat był taki, że Amos, który pomimo wszystko pozostał niedźwiedziem, stracił w jej oczach cały urok. Zato Nadja cieszyła się nim jak małą dziewczynką nową zabawką.

Przez trzy dni wszystko szło jak najlepiej. Amos zasięgał języka o Garcii, który bawił w dalszym ciągu w Monte Carlo i zostawił księżnę w spokoju. Hamilton, przypuszczony do tajemnicy, orzekł, że lotr musiał coś knuć i że można się było spodziewać w każdej chwili jakiejś niespodzianki.

— Pan Benedykt ma rację — oświadczyła Dorota.

— Ja ufam panu bez zastrzeżeń — uśmiechnęła się Nadja.

— Ja ufam tylko sobie — zamruczał Amos.

— Co zamierzasz zrobić? — zapytała go Dorota.

— Zobaczysz — odparł. — Zostawie mi tylko wolną rękę.

Nadja wpadła w stan silnego podniecenia.

— Co pan zrobi, jeżeli się pan z nim spotka?

— To, że drań — przepraszam! — pożałuje siebie pierwszy raz tak jak jeszcze nigdy nie żałował.

Towarzystwo wybuchnęło wesołym śmiechem. Nikt nie miał pojęcia, co temu barbarzyńcy chodziło po głowie.

— Uważacie mnie za głupca — rzekł Amos — ale zobaczycie.

Wiadomo, że Fortuna favet fatuis. Głupcy, lub ci których uważamy bezkrytycznie za głupców, cieszą się częściej względami fortuny, niż my, mądrzy.

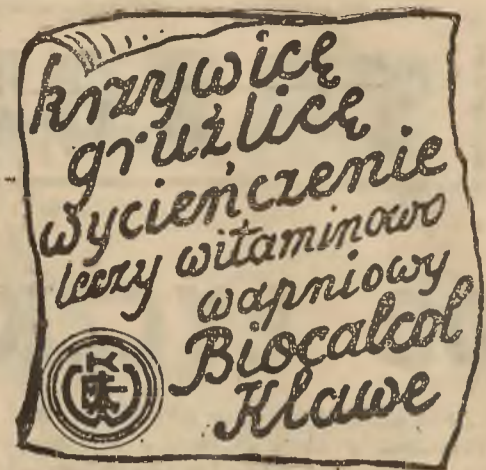
A więc jak to było z Amosem.

Czwarty dzień mojej nieobecności czwórka spędziła w motorówce na morzu, a wieczór na tańcach w kasynie. Ale panie, zmęczone trzema nieprzespanymi nocami, pojechały do domu stosunkowo wcześnie. Mężczyźni zostali trochę dłużej. Chcieli jeszcze zajrzeć do bufetu i przejść się po salach gry.

Zaraz w pierwszej spotkali się z pułkownikiem Wigramem, który zobaczywszy Hamiltona rzucił mu się w objęcia. Byli razem w szkole, w Meksyku, nad Sommą i w Zambezi. Obaj reprezentowali współczesny typ dżentelmena - awanturnika i ciągnęli do siebie na podstawie głębokiego powinowactwa duchowego. Tacy odnajdają się w największym tłumie. Wigram

był wysoki i czarny, wyglądał nieomal na ascetę i miał gładką wygoloną twarz, na której malował się wyraz ironicznie zawadjackiej beztroski. — Przyjechał do Cannes, uciekając przed angielską pogodą, która przyprawiła go o nawrót malarji. Nie był już w czynnej służbie i niedawno się ożenił. Żona bawiła w Paryżu oddając się orgji zakupów. Miała przyjechać za tydzień, napewno z uśmiechem niewinnego anioła. Pułkownik zapytał przyjaźnieli, dlaczego nie przyjechał na jego ślub. Wszak dostał zaproszenie. Było wysłane pod adresem Klubu Podróżników. Benedykt usprawiedliwił się, że nie dostał, że przez cały rok wędrował po świecie. Przy tych słowach pociągnął za rękaw Amosa, przyglądającego się grzecznie grze przy sąsiednim stole i przedstawił go jako towarzysza swojej ostatniej podróży.

— W takim razie chodźmy się napić — rzekł Wigram i poszedł przodem, torując drogę w tłumie. Ale sala bufetowa była zapchana po brzegi. Sezon był w pełni, lecz zanosilo się już na ogólną ucieczkę gości, która sprawia, że Riviera opróżnia się w ciągu kilku dni, jakby tknięta zarazą. W powietrzu unosił się zapach dżynu, cytryny, papierosów, perfum i potu i dzwoniła wrzawa gorączkowych rozmów. Trzej mężczyźni przystanęli na progu.



1759

Spis zapowiedzi 697/32 I

## Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. niezonaty inżynier rolnictwa

Leon Woronowicz,

zamieszkały w Poznaniu, przedtem w Strzałkach, powiat Bóbrka, syn lekarza doktora med. Stanisława Woronowicza i tegoż małżonki Wiktorji z domu Ludkiewiczówny, zamieszkałych w Werenowie, powiecie lidzkim,

2. niezamężna Halina, Marja, Jadwiga, Czesława Beilówna, nauczycielka, zamieszkała w Poznaniu, córka nauczyciela Czesława Beila i tegoż małżonki Jadwigi z domu Pietrzakówny, zamieszkałych w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i w gazecie. O jakiegokolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu w przeciągu dni 15.

Poznań, dnia 9 lipca 1932.

Urzędnik stanu cywilnego CHYBIŃSKI.

(pieczęć)

## Zawiadomienie o przetargu.

Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Sanitarnego w Warszawie na Powązkach ogłosił przetarg nieograniczony na dostawę leków, chemikali technicznych, przedmiotów i przyborów laboratoryjnych, narzędzi chirurgicznych weterynaryjnych, skrzyń weterynaryjnych, materiału opatrunkowego i opakunkowego, oraz szkła aptecznego.

Blizsze szczegóły: w Monitorze Polskim Nr. 153 z dnia 1 lipca 1932 r., w Polsce Zbrojnej Nr. 186 z dnia 1 lipca 1932 r.

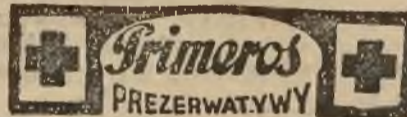
Kierownik Wojsk. Zakł. Zaop. Sanit. na urlopie

2000 w/z. (—) A. Boczowski Pptk.

## Czytajcie „Słowo Polskie”

## ZDROWE

obiady domowe na miejscu i do menażek Lwów, Kraszewskiego 9, I. lewe drzwi. Telefon 27-43 1984



1930

## OGŁOSZENIA

## RADA NADZORCZA

POLSKIEGO TOW. TRACKIEGO „KILIM” w GLINIANACH

na podstawie art. 13 i 20 statutu zawiadamia, że

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków odbędzie się w niedzielę dnia 31 lipca 1932 o godzinie 4 po południu w Glinianach w lokalu T. S. L.

## PORZĄDEK OBRAD:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności Spółdzielni oraz przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1931.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Uchwała dotycząca zatwierdzenia bilansu oraz podział zysków i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
5. Uchwalenie wysokości najwyższej sumy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć.
6. Przystąpienie Spółdzielni do Związku rewizyjnego.
7. Zmiana względnie uzupełnienie statutu.
8. Wnioski i interpelacje.

2004

## URZĄD WOJEWÓDZKI LWOWSKI DYREKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH

ogłasza niniejszem

## Przetarg publiczny

na wykonanie robót remontowych w budynku Sądu Okręgowego we Lwowie, przy ul. Rutowskiego I. 13.

Przetarg odbędzie się dnia 16 go lipca 1932 o godz. 10-tej w Oddziale Budowlanym Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie (Gmach Województwa III. p.

Blizsze warunki przetargu są podane w Dzienniku Wojewódzkim, oraz są ogłoszone na tablicy urzędowej w gmachu Województwa i w Magistracie miasta Lwowa.

Lwów, dnia 8 lipca 1932 r.

1987

Dyrektor Robót Publicznych:  
Inż. Stanisław Malszewski mp.

## SPRZEDAŻ

## FIRANKI

ręczne od 980, brokaty, narzuty, pościel za bezcen. Kołdry 2-metrowe od 1390. Przyjmujemy endel. Wytwórnia Freilich, Lwów, Sykstuska 21. 2002

## WSPIERAJCIE AKCJĘ na rzecz bezrobotnych.

## ROZNE

## PRZED WYJAZDEM

żądaj informacji Jak w leczeniu domowym „Petrobalsam” produkt ropy naftowej i olejków balsamicznych usuwa natychmiast bole, leczy nawet chroniczny reumatyzm, artretyzm, ischias, nerwobóle, dolegliwości tabetyczne. W zdrojowiskach dodany do kąpeli potęguje działanie lecznicze. Bliziej aptekarz Hessel, Lwów, Chmielowskiego 12. 1892